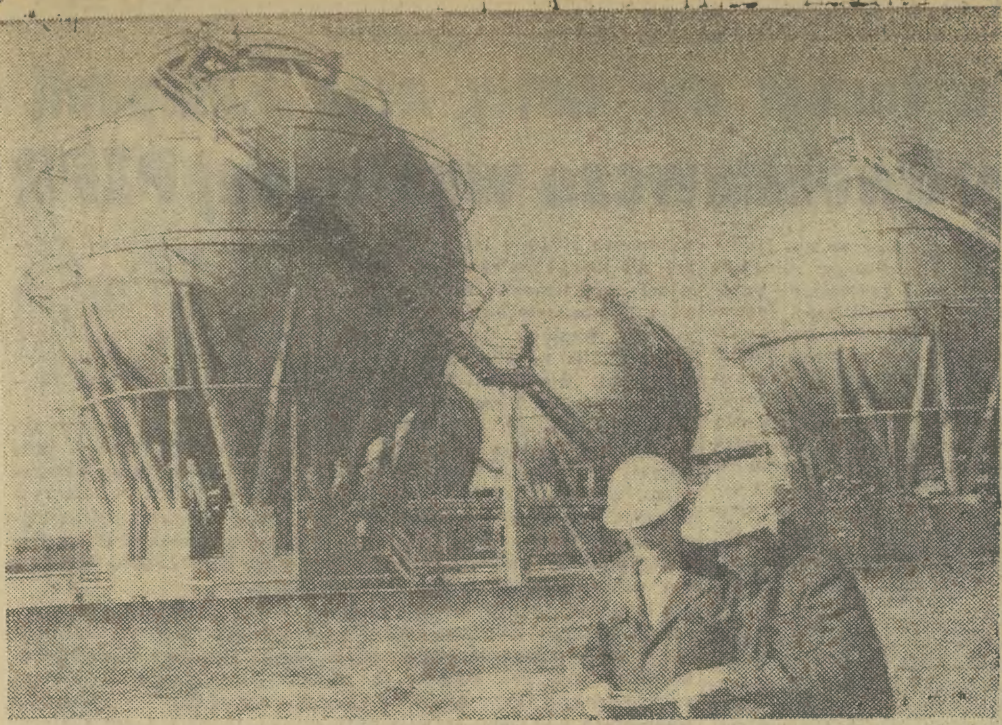




Gena 1 zł

echo KRAKOWA



ROK XXXIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 11 (9983)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
Kraków, sobota 14, niedziela 15 stycznia 1978. r.

Wielki sukces W. Hasióra w Finlandii

HELSINKI
Wielkim powodzeniem cieszy się wystawa dzieł Władysława Hasióra w muzeum Amos Andersen w stolicy Finlandii. Wystawa urosła do rangi wydarzenia artystycznego. Świadczy o tym liczne artykuły i recenzje poświęcone twórczości artysty i jego dziełom. Telewizja fińska przygotowała specjalny program o W. Hasiórze. Z okazji wystawy, premier Finlandii Kalevi Sorsa wydał koktajl na cześć polskiego artysty. Uczestniczył w nim również minister kultury Finlandii Kalevi Kivimäki.

Edward Gierk na Wojewódzkiej Konferencji w Katowicach

Nowy etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR

Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Katowicach obradowała 13. Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, reprezentująca 325-tysięczną rzeszę komunistów Śląska i Zagłębia. Zainaugurowała ona nowy etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszej partii.

Wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze, które odbędą się w okresie od stycznia do marca br. spręczyją w świetle postanowień II Krajowej Konferencji PZPR, zadania wojewódzkich organizacji w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Konferencje dokonują wyboru wojewódzkich władz partyjnych.

two, transport i komunikacja, energetyka, infrastruktura i zaopiecenie komunalne.

Omawiając główne problemy, związane z aktualnymi zadaniami partii i problemami rozwoju kraju, Edward Gierk powiedział m. in. że partia widzi bliższe i dalsze potrzeby Polski i Polaków, wybierając rozwiązania trudne, ale trwałe, zapewniające mocne podstawy jej wszechstronnego rozwoju i choć jest to trudne w realizacji, to naród nasz rozumie tę politykę i ją popiera.

Formulując Narodowy Plan Społeczno-Gospodarczy na rok 1978, zaznaczył I sekretarz KC, (Dokończenie na str. 2)

W poniedziałek Dżanibekow i Makarow wracają na Ziemię

Kosmiczny kwartet pracuje bez zarzutu

MOSKWA
Po raz pierwszy w praktyce światowej na orbicie okołoziemskiej pracuje unikatowy kompleks badawczy „Salut-6” — „Sojuz-27”. Sukces nowego bardzo skomplikowanego eksperymentu — to logiczne ukończenie kolejnego etapu w rozwoju kosmonautyki, opierającego się na skonstruowaniu stacji orbitalnych nowego typu.

Technika kosmiczna w ciągu minionych dwóch dekad posunęła się naprzód w większym stopniu, niż przewidywali to najwybitniejsi naukowcy różnych krajów. Jednym z głównych kierunków jej rozwoju stały się stacje orbitalne, służące rozwiązywaniu wielu zagad-

nień naukowo-badawczych, gospodarczych i czysto technicznych. Już obecnie widoczne jest, że kosmonautyka wywiera bezpośredni wpływ na ziemskie sprawy i przynosi praktyczne korzyści. Połączenie kilku statków ze stacją orbitalną otwiera jeszcze bardziej fascynującą perspektywę.

W miarę rozwoju aparaty kosmiczne stają się coraz bardziej złożone. Np. „Wostok”, pionier pilotowanych aparatów kosmicznych, miał około 300 urządzeń, w których pracowało m. in. 240 lamp elektrycznych i 6300 przyrządów półprzewodnikowych. „Sojuz” przewyższał go „pod względem wyposażenia, a „Salut” jest jeszcze bardziej złożoną jednostką. Zainstalowano na nim około 2000 przyrządów, bloków i agregatów. Są one tylko silników elektrycznych w systemach pokładowych jest ponad sto.

W wyniku przyłączenia do stacji dwóch transportowych statków „Sojuz” w kosmosie powstał jednolity system orbitalny o długości 30 m, wadze — 32 ton, pojemności pomieszczeń roboczych — ponad 100 m sześciu.

Tak więc czterej kosmonauci — Romanienko, Greczko, Dżanibekow i Makarow, krążący obecnie nad naszą planetą w

(Dokończenie na str. 2)

Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne należą do największych zakładów tego typu w krajach RWPG. Wytwarza się tu szeroki asortyment produktów, poczynając od benzyny i olejów napędowych poprzez gaz płynny, asfalty, aż do tworzyw sztucznych. „Petrochemia” płocka stale się rozbudowuje i unowocześnia technologię, zwiększając produkcję dla potrzeb różnych branż naszej gospodarki, na rynek i eksport. N.z.: st. mistrz Zbigniew Kostrzewa i Jan Kłoskowski omawiają technologię komponowania gazów w zbiornikach.

CAF-Sokołowski



Dalsze sensacje w kamienicy Hetmańskiej



Donosiliśmy wczoraj o odkryciu dokonanych w pomieszczeniach krakowskiego „Wierzyńka”. Konserwatorzy odsłoniли część ścian, gdzie ukazały się dwie gotyckie wnęki połączone zwornikiem — rzeźbą przedstawiającą głowę brodatego mężczyzny. W dniu wczorajszym prowadzono dalsze odkrywania w tej sali i okazało się, że w ciągu wnęk znajduje się również zwornik z głową kobiety. Czy to już koniec niespodzianek?

Specjaliści przypuszczają, iż odkryte rzeźby mogą pochodzić z tego samego okresu (XIV wiek) co znane i szeroko publikowane w badaniach dotyczących polskiej sztuki średniowiecznej zworniki w parterowej sali, kamienicy tzw. sali hetmańskiej, gdzie mieścił się salon „Desy”. Jeśli przypuszczenia się potwierdzą, będzie to niezwykle cenne odkrycie przysparzające naszej sztuce średniowiecznej kolejne rzeźby o charakterze świeckim, których posiadamy bardzo niewiele. Obie rzeźby są pełne ekspresji i ciekawe czy miały jedynie funkcję dekoracyjną. Na szczegółowe odpowiedzi będziemy musieli poczekać, gdyż teraz naukowcy przystąpią do drobiazgowych badań.

(J.R.)

FOŁ. JADWIGA RUBIŚ

Radziecka nagroda dla Barbary Brylskiej

MOSKWA
W piątek na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i odznaczeń laureatom nagród państwowych ZSRR za rok 1977 w dziedzinie literatury, sztuki i architektury. Jedyną zagraniczną laureatką tej nagrody za 1977 r. była polska aktorka Barbara Brylska, która otrzymała zaszczytne wyróżnienie za jedną z głównych ról w telewizyjnej komedii filmowej „Ironia losu”.

Strzał roku

BONN
Myśliwi z Saarburga (RFN) może się poszczycić nie lada wyczynem: 3 strzałami z dubeltówki zabił w pobliskim lesie 4 dziki. Jeden z pocisków, po przebieciu czworonożnego, ugodził i zabił uciekającego za nim dzika. Myśliwi uznali to za strzał roku.



KC KPZR, Rada Ministrów ZSRR, KC Związków Zawodowych i KC Komsomolu zwróciły się do radzieckich ludzi pracy z apelem o rozwinięcie współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie i przekroczenie planu na rok 1978.

RZĄD hiszpański powołał decyzję w sprawie zniszczenia gromadzonych latami przez policję akt z informacjami dotyczącymi tysięcy działaczy politycznych i związkowych, uznawanych przez reżim Franco za wrogów państwa.

PREZYDENT Egiptu, Sadat oświadczył w piątek, że egipsko-izraelskie różnice poglądów na rozwiązanie problemu palestyńskiego oraz na kwestię osad żydowskich na okupowanych przez Izrael terytoriach arabskich są przeszkodą do pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

OPUSZCZAJĄC Kair po 2-dniowych rozmowach z egipskim ministrem wojny Gamalim, ministrem obrony Izraela, Weizman oświadczył, że jak dotychczas propozycje egipskie są dla Izraela nie do przyjęcia. Dodał on ponadto, iż postęp rokowań jest wolniejszy, niż się spodziewano.

BANK LUDZKIEJ SERCE

Dziękują za dowody pamięci

Panu Romanowi Cyranowi za ofiarowanie 60 paczek z ciastkami i słodyczami serdeczne podziękowania — w imieniu samotnych rencistów i emerytów — składają Komitet Obwodowy nr 37 oraz Rada Klubu „Kazimierz” przy ul. Krakowskiej 13.

Natomiast mieszkańcy Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych przy ul. Helclów 2 wyrażają wdzięczność za różnorodne dowody pamięci:

- ♦ Urzędowi Dzielnicy Śródmieście, który sfinansował bilety do teatrów;
- ♦ mgr J. Krasieckiemu, który zgłosił w PDPS ciekawą prelekcję ilustrowaną przeźroczami;
- ♦ zespołowi „Pogodnie Jesieni”, który przybył na ul. Helclów ze wspólnym koncertem;
- ♦ dyrekcji i Radzie Zakładowej ZPC „Wawel”, które ofiarowały 10 paczek ze słodyczami.

(hs)

Chciał zabić Indirę Gandhi

DELHI
W piątek wieczorem usiłowano w Delhi dokonać zamachu na byłego premiera Indii, panią Indirę Gandhi. Zamachowiec, 50-letni mieszkaniec Delhi, Murari Lal Batura, został ujęty przez policję na ulicy, gdy z bronią w ręku przedzierał się przez tłum w kierunku samochodu pani Gandhi.

Napięcie w kraju Basków

SYTUACJA w kraju Basków jest bardzo napięta po incydentach, do jakich w środę doszło w Pampelunie — stolicy Nawarry. W wyniku starć między demonstrantami i policją śmierć poniosło 2 działaczy zbrojnej grupy najbardziej skrajnej organizacji separatystów baskijskich — ETA oraz jeden policjant. W piątek w Pampelunie, w warunkach niezwykle zaostrożonych środków bezpieczeństwa, odbył się pogrzeb zastrzelonego policjanta.

Ekstremistyczne organizacje baskijskie wyraziły swą solidarność z ETA, zapowiadając zorganizowanie demonstracji w Bilbao i w Pampelunie. W ogłoszonym w piątek komunikacie ETA zapowiedziała kontynuowanie walki zbrojnej aż do całkowitego uzyskania niezależności przez prowincję baskijską i utworzenia przez nie odrębnego państwa.

„Szkłany zamek” — jedynego Japonczyka Kazuichi Oribę z miasteczka w prefekturze Gifu to żelazobetonna konstrukcja „inkrystowana” 160.000 butelek. — Straciwszy rękę Oriba musiał przystąpić do zawodu stolarza, nie porzucił jednak marzenia o zbudowaniu własnego domu i to — jak widać — dość oryginalnego. Butelki zbierał od 15 lat, sama budowa trwała 5 lat. CAF — PANA



Z prac Rady Ministrów

Realizacja NPSG • Status wojewody

13 bm. odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast. Omówiono najważniejsze zadania związane z realizacją NPSG w pierwszych miesiącach tego roku na tle wykonania planu w 1977 r. Kierując się treścią i zaleceniami II Krajowej Konferencji Partijnej, Rada Ministrów powzięła operatywne decyzje i postanowienia, które mają na celu zapewnienie prawidłowej i rytmicznej realizacji tegorocznych planowych zadań już od pierwszych tygodni nowego roku.

W drugim punkcie obrad rozpatrzone i przyjęte rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie statusu wojewodów. Projekt statusu poddany został szerokiej konsultacji. Określa on zadania, uprawnienia i obowiązki wojewody oraz wzmacnia jego odpowiedzialność za rozwój społeczno-gospodarczy terenu. Konkretyzując i rozwijając ustawowe kompetencje wojewodów, wprowadza niektóre nowe rozwiązania, zwłaszcza w sferze koordynacji działań jednostek gospodarczych nie podporządkowanych radom narodowym, a także

wyposaża wojewodę w skuteczniejsze instrumenty oddziaływania na realizację zadań w województwie.

Status precyzuje funkcje wojewody, jako przedstawiciela rządu wykonującego zadania zlecone mu przez rząd i prezesa Rady Ministrów. Ponadto ustala zasady współdziałania ministrów i kierowników urzędów centralnych z wojewodami w realizacji zadań resortowych, a także niektóre formy pomocy wojewodom w rozwiązywaniu istotnych problemów społeczno-gospodarczych województw.

Jak podkreślono w toku obrad, rozporządzenie w sprawie statusu wojewody stanowi kolejny rządowy akt prawny o dużym znaczeniu z punktu widzenia doskonalenia systemu zarządzania gospodarką w terenie. Intencją zawartych w nim rozwiązań jest wzmocnienie pozycji wojewody jako organu wykonawczego i zarządzającego wojewódzkiej radą narodowej.

Ryszard Frelek w Krakowie

W Krakowie przebywał wczoraj sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek. W czasie spotkania z lektorami KK PZPR w Ośrodku Pracy Ideowo-Wychowawczej, w którym wziął udział sekretarz KK PZPR — Jan Grzelak, R. Frelek omówił wezwowe kierunki naszej polityki zagranicznej.

Następnie sekretarz KC PZPR uczestniczył w spotkaniu z przedstawicielami środowisk twórczych naszego miasta w Klubie Twórców i Działaczy Kultury „Kuznica”. Treścią spotkania, w którym wziął udział zastępca członka Biura Politycznego, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski, była polityka zagraniczna PRL.

Kosmonauci Dżanbekow i Makarow powrócą na Ziemię w statku „Sojuz-28”. W toku przygotowań do powrotu kosmonautów zementowali przystosowane do ich sylwetki elementy foteli w statku „Sojuz-27”, przeniesli je na statek „Sojuz-28” i zainstalowali w jego ładowniku. Do lądowania statku „Sojuz-28” przeniesiono także skafandry używane podczas lotu i inne indywidualne wyposażenie kosmonautów.

Pomnik polskich żołnierzy stanął w Paryżu

13 bm. jak już informowaliśmy, odbyła się w Paryżu uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Polaków — uczestników walk w obronie Francji i o jej wyzwolenie w latach II wojny światowej. Aktu odsłonięcia pomnika dokonali minister do spraw kombatantów PRL, Mieczysław Grudzień i sekretarz stanu do spraw kombatantów Republiki Francuskiej Jean Jacques Beucier. W uroczystości wzięli udział ze strony polskiej wiceminister spraw zagranicznych Józef Czyrek i ambasador PRL Tadeusz Olechowski, a także grupa kombatantów przybyłych z kraju, którzy walczyli m. in. na ziemi francuskiej.

J. J. Beucier przemawiając do zgromadzonych przypomniał tradycje przyjaźni francusko-polskiej i wspólną walkę obu narodów w latach II wojny światowej przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu.

M. Grudzień wskazał, że współpraca polsko-francuska nadała przyjaźni między obu narodami nową rangę. Dają temu wyraz spotkania przywódców Francji i Polski, oraz szerokie kontakty polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Rozpoczął się nowy etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

braliśmy pod uwagę istniejące wewnętrzne i zewnętrzne ograniczenia oraz możliwości rozwoju, ale traktujemy go zawsze jako otwarty w zakresie inicjatyw zwiększających efektywność gospodarowania. Z zadowoleniem też będziemy witać każdą propozycję przekroczenia zadań poprzez lepsze wykorzystanie zasobów pracy, poprawę jej organizacji i dyscypliny, zmniejszenie zużycia materiałów i surowców — szczególnie w zakresie produkcji rynkowej i eksportowej, żywnościowej i budownictwa mieszkaniowego.

Szczególnie ważnym problemem jest dziś i przez szereg lat będzie realizacja kompleksowego programu zagospodarowywania polskich surowców. Myśląc o przyszłości, dążyć musimy ustawicznie do coraz lepszego wykorzystania paliw i surowców. Oszczędne ich zużywanie to najlepszy sposób ograniczenia kosztownych inwestycji i przeznaczenia uzyskanych w ten sposób środków na cele społeczne.

Mówiąc o umacnianiu się miejsc Polski w międzynarodowym podziale pracy, I sekretarz KC podkreślił, że w ciągu

minionych siedmiu lat na większą niż kiedykolwiek skalę rozwinięły się stosunki ekonomiczne i naukowo-techniczne z zagranicą. Wzrostło znaczenie naszego braterskiego partnerstwa z Krajem Rad. Opowiadamy się za wspólnymi przedsięwzięciami w długoterminowych programach współpracy, łączącymi Polskę z innymi państwami socjalistycznymi, aktywnie uczestnicząc w dalszym doskonaleniu funkcjonowania RWPG.

Rozszerzamy również poważnie nasze stosunki gospodarcze z krajami kapitalistycznymi, czemu sprzyja polityka odprężenia międzynarodowego, w której Polska jest głęboko zaangażowana, a także partnerską współpracę z krajami rozwijającymi się.

Po II Krajowej Konferencji Partijnej wszystkie organizacje partyjne, ognia administracji i gospodarki muszą dokładnie przemyśleć wnioski płynące z jej postanowień. W tej wielkiej pracy, jaką mamy wspólnie wykonać z całym narodem — powiedział Edward Gierek — chcielibyśmy, aby było nas jak najwięcej, by większą rolę w rozwoju kraju, w pracy dla ludzi spełniały związki zawodowe i konferencje samorządu robotniczego, by bardziej aktywna była działalność organizacji młodzieżowych i społecznych.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR uczestnicy obrad przyjęli gorącą owacją.

Konferencja dokonała wyboru

nowych władz Komitetu Wojewódzkiego: członków i zastępców członków KW PZPR oraz członków Komisji Rewizyjnej. Przyjęto uchwałę precyzującą kierunki działania wojewódzkiej instancji partyjnej na lata 1978-80.

Na pierwszym, plenarnym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach został wybrany jednogłośnie ponownie członek Biura Politycznego KC PZPR — Zdzisław Grudzień.

W czasie przerwy w obradach delegacja górników z kopalni zabrzańskich wręczyła I sekretarzowi KC PZPR — miniaturę pomnika, inicjatora socjalistycznego współzawodnictwa pracy — górnika Wincentego Pstrowskiego oraz pamiątkowy medal wybitny z okazji 30-lecia tego ruchu. Zameldowali oni Edwardowi Gierkowi o wykonaniu czynów podjętych dla uczczenia II Krajowej Konferencji Partijnej, których efektem było wydobywanie ponad 10 tys. ton węgla — dodatkowo.

Edward Gierek w towarzystwie Zdzisława Grudnia, odwiedził Hutę „Katowice”, gdzie zapoznał się z rozwojem produkcji. W bezpośrednich rozmowach z pracownikami, I sekretarz KC PZPR pogratulował serdecznie budowniczym i załodze rekordowego tempa budowy i uruchomienia drugiego wielkiego pieca.

Komunikat DRKP w Krakowie

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie informuje, iż równocześnie przeprasa, że w związku z pracami torowymi nastąpi w dniach: 16, 18, 20, 25, 27, 30 stycznia oraz 1, 3, 6, 8, 10, 13, 15, 17 lutego br., w godzinach od 7.15 do 13.15 przerwa w kursowaniu pociągów na odcinku Skawina — Radziszów — Skawina.

W związku z tym na w. w. odcinku odwołuje się kursowanie — pociągu nr 43212 relacji Bielsko Biala — Kraków Gł., planowy odjazd ze stacji Bielsko Biala godz. 6.15, przyjazd do stacji Kraków Gł. godz. 9.50;

— pociągu nr 512 relacji Zakopane — Kraków Płaszów planowy odjazd ze stacji Zakopane godz. 7.20, przyjazd do stacji Kraków Płaszów godz. 11.16;

— pociągu nr 525 rel. Kraków Płaszów — Sucha Beskidzka; planowy odjazd ze stacji Kraków Płaszów godz. 9.00, przyjazd do stacji Sucha Beskidzka godz. 16.46.

Ponadto na odcinku Skawina — Skawce odwołuje się kursowanie

— pociągu nr 7311 rel. Poznań — Zakopane, planowy odjazd ze stacji Kraków Gł. godz. 7.05, przyjazd do stacji Zakopane godz. 10.46.

— pociągu nr 5311 rel. Olsztyn — Zakopane, planowy odjazd ze stacji Kraków Gł. godz. 10.25, przyjazd do stacji Zakopane godz. 14.33. W pow. dniach pociągi te kursować będą trasą odcinka przez Skawinę — Skawce — Wadowice — Skawce.

Przewóz podróżnych na odcinku pomiędzy stacjami Skawina — Radziszów odbywać się będzie autobusami PKS, za ważnymi biletami kolejowymi.

Uwaga: W wymienionych na wstępie dniach pociąg nr 4320 rel. Oświęcim — Kraków Płaszów, planowy odjazd ze stacji Oświęcim godz. 8.30, przyjazd do stacji Kraków Płaszów godz. 9.45, kursować będzie do stacji Kraków Gł. Odjazd ze stacji Kraków Płaszów godz. 9.55, przyjazd do stacji Kraków Gł. godz. 10.01, i podróży z pociągu nr 43212 rel. Bielsko Biala — Kraków Gł. zostaną dowiezieni autobusami do stacji Skawina, gdzie przesiadą się do tego pociągu.

Zmarł J. Pleśniarowicz

13 bm. zmarł w Rzeszowie w wieku 58 lat poeta, tłumacz, reżyser i krytyk literacki — Jerzy Pleśniarowicz.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 stycznia 1978 r. zmarł

ów. Józef NAGÓRZAŃSKI

wiceprzewodniczący Krakowskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, członek Komitetu Krakowskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, b. długoletni przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, b. poseł na Sejm PRL, działacz ruchu robotniczego, zasłużony działacz społeczny.

Odniesiony wieloma odznaczeniami państwowymi i honorowymi, m. in. Sztandarem Pracy klas I i II, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Odznaką Zasłużonego Działacza FJN, Złotymi Odznakami „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” i „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa”.

Odszedł od nas Człowiek szlachetny, wielkiego serca, przez całe swe życie służący ludziom i sprawom Ziemi Krakowskiej.

Cześć Jego pamięci.

KRAKOWSKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 stycznia 1978 r. zmarł tragicznie

Herbert Graupe

długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 16 stycznia o godz. 10 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębalowie.

DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA INSTALACJI SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDRZY

OD NIEDZIĄŁ

Fala przemocy, gwałtów i terroru znów przewala się przez Włochy. Widownia szczególnie ostrej jest Rzym, gdzie dochodzi do starć między grupami skrajnej prawicy i skrajnej lewicy. Podobnie przedstawia się sytuacja w wielu innych miastach Włoch. Według zgodnej opinii korespondentów agencji zachodnich — wzrosło, i to niezwykle dramatycznie, napięcie polityczne. Powołanie wyraża się opinią o nieuchronności upadku mniejszościowego rządu partii chrześcijańsko-demokratycznej. Tak więc Włochom grozi nowy kryzys rządowy, w związku z czym wymaga się presji na premiera Andreottiego, aby zdecydował się na utworzenie rządu „narodowej większości” z udziałem wszystkich partii politycznych.

Tymczasem jednak żadna z tych partii nie chce przyspieszyć upadku rządu, zanim nie zostanie przygotowana odpowiednia alternatywa. Innymi słowy, partie te starają się obecnie rozwijać wzajemne pretensje, aby kryzys rządowy nie pociągnął za sobą niebezpiecznej dla kraju — zwłaszcza w obecnym okresie niepokoju społecznego — „próżni władzy”. Trwają więc rozmowy i konsultacje na temat spraw najbardziej drażliwych. Jak wiadomo, mniejszościowy rząd chadeków może funkcjonować tylko dzięki zapewnieniu sobie biernej poparcia na forum parlamentarnym ze strony pozostałych partii antyfaszystowskich. To właśnie poparcie umożliwiło rządowi premiera Andreottiego sprawowanie władzy przez okres minionych 17 miesięcy.

Sytuacja wewnętrzna kraju

skłoniła jednak te partie (choćby to głównie o WPK, Partię Socjalistyczną i Partię Republikańską) do zmiany stanowiska. Żądają one obecnie wyłączenia do gabinetu premiera Andreottiego przedstawicieli lewicy. W przeciwnym wypadku zapowiadają wycofanie swego „milszego poparcia” w parlamencie, co oznacza, iż rząd mógłby jedynie liczyć na głosy 252 deputowanych chadeków i 5 deputowanych liberalnych na ogólną liczbę 623 członków izby niższej parlamentu. Komuniści zaś dyspo-

Niepokoje...

nują 228 głosami, socjaliści 57, republikanie — 14 i socjaldemokraci — 15.

Co mogą przynieść w tej sytuacji Włochom najbliższe dni? Ustanowienie nowej formuły rządowej, która uwzględni reprezentację w rządzie wszystkich aktualnych sił politycznych w kraju, lub... ogłoszenie nowych przedterminowych wyborów powszechnych. I tu znów zamyka się błędne koło, bo żadna z partii nie obiecuje sobie nie po nowych wyborach. Z całą pewnością — jak to zauważa korespondent DPA — doprowadziły one do wzmocnienia sił dwóch bloków — jednego zdominowanego przez chadeków, i drugiego zdominowanego przez komunistów, co nie zmieniłoby niczego w obecnej sytuacji. Istnieje natomiast obawa, że nowe, przedterminowe wybory mogłyby zostać wykorzystane przez różną ma-

ścil ekstremistów do rozpętania kolejnej fali terroru.

Sygnały o wzmagających się niepokojach społecznych nadchodzą także z krajów Ameryki Łacińskiej rządzonych przez siły zbrojne. Stan pogotowia wojskowego ogłoszono w Boliwii w celu — jak to głosi oficjalny komunikat rządowy — utrzymania porządku publicznego wobec podjętych przez ekstremistów jawnych poczynań wywrotowych. O coż walczyć ci wywrotowcy? O przejęcie z powrotem do pracy robotników zwolnionych za działalność związkową, o wycofanie wojska z kopalni cyny zajętej przez siły zbrojne w czerwcu 1976 roku, kiedy to likwidowano potężny strajk górników, o przywrócenie swobód związkowych.

Do poważnych zamieszek doszło w Iranie, w mieście Qom położonym 150 km na południe od Teheranu. Demonstranci uzbrojeni w kije, kamienie i kije żelazne rozbijali okna wystawowe wielu sklepów i banków. W starciach z policją wiele osób zostało rannych, kilkanaście zabitych.

W stolicy Nikaragui, Managua, seriami z pistoletów maszynowych zamordowano znane w całej Ameryce dziennikarza Pedre Joaquina Chamorro, który od 25 lat różnymi środkami prowadził nieustanną polityczną i dziennikarską wojnę podziemną przeciwko rządzącej tym krajem od 1933 roku dynastii Somozów. W roku

1234567 DO SOBOTY

ubiegłym Chomorro za działalność dziennikarską „przeciwko tyranii w Nikaragui” otrzymał wysokie wyróżnienie.

Rosnie napięcie w stosunkach argentyńsko-chilijskich powstałe w związku z ciągnącą się od 100 lat sprawą przynależności państwowej trzzech wysp (Leonnox, Picton i Nueva), Argentyna wystąpiła w rejon wysp całą flotyllą, Chile umacnia garnizony wojskowe. Tym razem nie chodzi już tylko o same wyspy, ale o dodatkowe roszczenie Chile do 200-milowego pasa wód terytorialnych wokół nich.

Różne są przyczyny powstałych w różnych krajach napięć społecznych i politycznych. Najczęściej jednak dochodzi do nich na tle nierówności w podziale dóbr materialnych. Interesujący artykuł na temat przyczyn niedostatku w rozdziale światowych zasobów żywnościowych ukazał się w „International Herald Tribune”. Jego autor, opierając się na danych statystycznych, twierdzi, że żywności jest pod dostatkiem — za niedożywienie i głód części ludzkości należy winić zły system dystrybucji. Bo, jeśli zsumuje się np. wszystkie zasoby żywności na świecie to okaże się, że jest go więcej niż trzeba dla każdego mieszkańca kuli ziemskiej. W praktyce jest tak, że kraje rozwinięte mają więcej niż potrzebują, a kraje rozwijające się — mniej. Ponadto oprócz przepaści między krajami bogatymi i biednymi istnieją także różnice między biednymi i bardzo biednymi.

Wszystko to zaś jest odbiciem „niemożności” biednych krajów i biednych ludzi zakupienia tego, co jest im z obfitych dostaw potrzebne”. (m-tz)

5 lutego odbędą się pierwsze od czasu reformy administracyjnej wybory do terenowych rad narodowych stopnia podstawowego, a więc gminnych, miejskich i dzielnicowych. Wcześniej, podczas posiedzeń organizowanych przez FJN, poznamy kandydatów ubiegających się o te mandaty. Często zastanawiamy się nad tym, czy ludzie, których obdarzamy zaufaniem spełniają nasze nadzieje, czy właściwie wypełniają swoje powinności. Jaki więc powinien być radny? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do sześciu osób, reprezentujących różne środowiska; niektórzy z nich pełnili już funkcję radnych, inni nie, ale jedni i drudzy działają społecznie — mają własne wyobrażenie o roli radnego. Oto ich wypowiedzi:

Dać szansę młodemu

BOGDAN KASPRZYK — sekretarz Zarządu Krakowskiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich:

Rada jest organem reprezentatywnym, każdy radny powinien więc być również reprezentatywny. Jak to rozumieć? Nie możemy wymagać aby był on specjalistą tylko w określonej dziedzinie i z tego tytułu był radnym. Powinien mieć spojrzenie nie tylko specjalistyczne, lecz wszechstronne, bo rada decyduje o wielkim wachlarzu spraw. Radny musi więc mieć swoje zdanie w każdej z nich. Dotyczy to zarówno spraw ekonomiczno-społecznych, jak i politycznych. W innym znaczeniu wszechstronność radnego rozumieć jako umiejętność spojrzenia ponadpartyjnego. Jeśli np. człowiek jest radnym dzielnicy, to musi widzieć ją nie jako zaścianek, ale jako część miasta.

Ważne jest również spojrzenie ponadpokoleniowe. Wydaje mi się, że bardzo trudno byłoby połączyć te wszystkie cechy w jednym człowieku. Można je natomiast zespolic, jeśli pracuje się w kolektywie, czyli od każdego radnego należy brać to, co wnosi on najwartościowszego. Lepiej jest więc mówić nie o idealnym radnym, a o idealnym zespole radnych.

Obserwujemy ostatnio bardzo dobry trend wprowadzania do rad ludzi młodych. Żywką społecznikowską i doświadczenie w pracy na rzecz szerzej społeczności można znaleźć tylko w działaniu, tego nikt nie nauczy się z książki. Jeżeli dzisiaj damy młodemu taką szansę, to jutro będą oni najwartościowszymi organizatorami życia społecznego i gospodarczego kraju.



Nie tracić kontaktu z wyborcą

TADEUSZ SZYMAŃSKI — mistrz, mechanik wydziałowy Odlewni Ciśnieniowej w Krakowskich Zakładach Armatur „Armatura”, radny m. Krakowa:

Radny powinien interesować się wszystkim i poruszać się do interwencji w każdej sytuacji. Musi być w działaniu nieustępliwy, nie tylko interweniować, ale także stale kontrolować, jak sprawa jest załatwiana. I musi też wiedzieć do kogo się udać z interwencją. Niekoniecznie od razu na najwyższe szczeble, czasem lepiej jest iść do szeregowych pracowników urzędu, bo i u nich można wiele spraw załatwić. Tego jednak trzeba się uczyć...

Radny nigdy nie może wy-

wiązać się ze swych obowiązków w stu procentach, ale taki cel powinien sobie wytyczyć. Często na spotkaniach obywatele zarzucają nam nieudolność. A przecież nie wszystko da się zrobić, nie wszystko można załatwić od ręki... Dlatego radny powinien mieć pełne rozeznanie i oczy szeroko otwarte. I nie tylko przyjmować postulaty od wyborców, bo nie wszystkie są realne, ale także powinien umieć wytłumaczyć hierarchię potrzeb i spraw.

Trudno jednak wytłumaczyć np. taką sytuację. Kilka lat temu zaczęto wyburzać rudery przy ul. Zakopiańskiej. Było przy niej 5 sklepów spożywczych, 2 masarnie, sklep obojniczy, poczta, apteka i re-

stauracja. Wszystko wyburzono i mieszkańcy pozbawieni zostali tych placówek. Po wielu naszych interwencjach przywrócono jeden sklep spożywczy i jedną masarnię. Do dziś, jako radni, nie możemy sobie z tym poradzić.

Nie wszędzie, niestety, radny jest wysłuchiwany tak, jak być powinien. A przed ludźmi trzeba się potem tłumaczyć z nie załatwionych spraw, nie rozwiązanych problemów. Na szczęście nie zawsze tak jest, np. dyrektor Stimas z Zarządu Dróg i Zieleni dzielnicy Podgórze nigdy nie odmówił mi pomocy. A przychodziłem do niego z problemami ważnymi dla całej dzielnicy.

Jest jeszcze jedna rzecz ważna dla pracy radnego. Ja to nazywam: „nie stracić kontaktu”. Chodzi mi o to, że nie można sobie pozwolić na o-puszczanie dyżurów, posiedzeń komisji i sesji. Wtedy bowiem traci się rozeznanie w sytuacji.

Na koniec chciałbym jeszcze wyrazić moje życzenie, życzenie radnego występującego w imieniu tysięcy krakowian. Chodzi o to, aby MPK lepiej ustawiło sobie organizację pracy, bo właśnie na przystanku autobusowym każdy radny czuje się najbardziej bezradny.

Obecnie, kiedy mamy za sobą pierwszy etap kształtowania nowych struktur administracyjnych, główną uwagę skupić musimy na umacnianiu przedstawicielskich organów władzy ludowej. Jest to nieodzowny warunek rozwoju inicjatywy i aktywności społecznej.

Wszyscy budujemy jego autorytet

KAROL POWROŹNIK — emerytowany nauczyciel, przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 13 w Olszanicy:

Radny powinien być stu-percentowym społecznikiem i tak znać potrzeby swojego terenu i rady, w której pracuje, aby w odpowiednim momencie umiał przedstawić sprawy najistotniejsze. Olszanica nie miała dotychczas radnego z prawdziwego zdarzenia, a problemów mamy wiele. Jednym z nich jest woda. Osiedle do dziś nie doczekało się podłączenia do sieci miejskiej wodociągów. Od dawna też staramy się o telefon, jesteśmy bowiem wyspa odcięta od miasta. Trzeci problem, to szkoła, której budynek ma już 107 lat i jest tak zniszczony, że inspektorat techniczny skazał go na śmierć

Jaki powinien być radny?

Rozpoczynając się obecnie kampanię wyborczą do rad narodowych wypełnić powinniśmy wielką ogólnonarodową pracą nad podnoszeniem gospodarności, wyzwalaniem rezerw i inicjatyw. Zróbmy wszystko, aby na listach Frontu Jedności Narodu znaleźli się kandydaci, którym aktywność, pozycja i autorytet w środowisku zapewnią poparcie społeczne w demokratycznym akcie

E. GIEREK na II Konferencji PZPR

Widzieć interes ogółu

JERZY PAŃPUCH — szlifierz z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Krakowie:

Moim zdaniem radny powinien przede wszystkim cieszyć się zaufaniem ludzi, którzy go wybrali. Musi być solidny, zdyscyplinowany, ogólnie lubiany i — jeśli tak można powiedzieć — być człowiekiem bez skazy.

Radny powinien widzieć głównie interes ogółu. Sprawy jednostkowych jest bardzo dużo i można je załatwiać, ale działania w tym kierunku są mniej ważne niż załatwianie problemów dotyczących większej grupy ludzi. Dlatego radny przede wszystkim musi za-interesować się własnym środowiskiem, wiedzieć, jakie sprawy są jeszcze „nie dograne”, szerzej im się przyglądać

i dopiero wtedy występować na sesji z konkretnymi propozycjami.

Wiadomo jednak z doświadczenia, że jeśli człowiek zajmuje się społecznie zbyt wieloma tematami, to nic z tego nie wychodzi. Dlatego wydaje mi się, że każdy radny powinien się „specjalizować” i pracować tylko w jednej komisji.

Radny w swej pracy nie może być sam. Muszą stać za nim wyborcy. Tam, gdzie mieszkam, pojawiają się czasem ogłoszenia o spotkaniu z radnymi. Ludzie nie przychodzą na takie spotkania. Nie wiem dlaczego. Nie przywiązują wagi do tego, a szkoda. Można by wtedy wiele spraw rozważyć i wskazać radnym problemy.

Być wyczulonym na ludzkie sprawy

JANINA RAŻNY — rzemieślnik, cukiernik, radna dzielnicy Śródmieście:

Podstawową funkcją radnego jest występowanie w imieniu mieszkańców, których reprezentuje. Dlatego też powinien być w stałym kontakcie z nimi. Spotkania organizowane przez FJN są zbyt rzadkie, radny więc aby mieć pełne rozeznanie powinien pracować również w Komitecie Osiedlowym. Tu właśnie wielu radnych nie pojawia się na dyżurach w Komitetach Osiedlowych, nie wiedząc, że tracą w ten sposób kontakt ze społeczeństwem.

Każdy radny powinien być wyczulony na wszystkie sprawy ludzkie. Ja np. wiele czasu poświęcam ostatnio problemom ludzi starszych i kłopotom, jakie bezustannie ich nę-

kają. Aby móc się wywiązać z tych obowiązków musiałam sobie najpierw wyrobić autorytet w wielu instytucjach, a przede wszystkim program i własny styl działania. Moją zasadą jako radnej jest żelazna konsekwencja i dokładne rozeznanie sprawy, o którą walczę. Radny musi wierzyć w to, co robi i wiedzieć, że nagrodą jest sympatia ludzi i poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

O pracy i obowiązkach radnego powinno się dużo wcześniej informować kandydatów na radnych. Wiele czasu straciłam na rozeznanie się w kompetencjach i możliwościach radnego. Można by tego uniknąć, gdyby starsi stażem radni przekazywali swe doświadczenia ludziom, którzy po raz pierwszy otrzymali mandat.

JOANNA SENDOR — sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, radna m. Krakowa:

Mówi się nieraz złośliwie: radny bezradny. Moim zdaniem radny nigdy nie powinien czuć się bezradny.

Nigdy nie myślę o sobie, że jestem radną jako Joanna Sendor, ale jako reprezentantka ruchu kobiecego i środowiska, które mnie wybrało. Ta świadomość, że stoi za mną określona grupa ludzi i w jej interesie działam, pomaga mi w pracy. Jestem przewodniczącą Komisji Zaopatrzenia i Usług w Radzie Narodowej m. Krakowa i zawsze o tym pa-

Pytać odważnie

miętam. Ilekroć wyjeżdżam z Krakowa do innych miast, zaglądam tam do sklepów, rozmawiam z ekspedientkami, patrzę, jakie ciekawe pomysły i usprawnienia można by przynieść do naszego miasta.

Radnego powinna charakteryzować tzw. „ciekawość życia” i dociekliwość, a jeśli czegoś nie wie, lub nie rozumie, powinien zawsze odważnie stawiać pytania. Radny nie może tylko krytykować, musi posiadać świadomość współtworzenia i współodpowiedzialności za naszą rzeczywistość. I dlatego właśnie nie jest bezradny.

Jeśli radny chce się wywiązać z mandatu zgodnie ze swym sumieniem, ma po temu wszelkie możliwości. Jednak autorytet radnego musimy budować wszyscy: on sam, urzędy, w których interweniuje, prasa i obywatele rozliczający radnego.

Rozmawiać szczerze

techniczna. Olszanicy pytają: sto lat temu działało tu Towarzystwo Szkół Ludowych i udało się zbudować szkołę, a teraz nie można — dlaczego? Może w tej kadencji będziemy mieć swojego przedstawiciela w Dzielnicowej Radzie Narodowej Krowodrzy i on pomoże nam rozwiązać te problemy.

Wydaje mi się, że radny powinien być ściśle związany ze środowiskiem, które powierzyło mu mandat, powinien mieć pełne zaufanie do ludzi, którzy go wybrali. I na odwrót — mieszkańcy także muszą mieć zaufanie do radnego, bo tylko w takiej sytuacji mogą rozmawiać ze sobą szczerze, wspólnie zastanawiać się nad możliwością pełnej realizacji zgłoszonych postulatów.

Zanotowała:

E. SMEDER-BAUEROWA



Lodem bliżej!!!



Rys. EDWARD LUTCYN

CO MASZ NA MYŚLI

Ciepły szalik i kometu

Poniedziałek
XXXIX

Kiedy miałem około pięciu lat, czytano mi w nocy „Przygody Koziołka Matołka”, co sprawiło, że do dziś jeszcze na widok tych absolutnie idiotycznych (to sąd po latach) książeczek budzi się we mnie nutka wzruszenia. Między szóstym a dziesiątym rokiem życia ulubioną lekturą, już własną, bez zewnętrznych narzekań, był jakiś przedawany rocznik „Płomyczka”, porządnie oprawiony w grubą książkę nieudźwigniętą formatu, do wyłożenia bodaj wówczas z zaciętą, że wszystko da się powieścić na mniejszej ilości papieru. Ukochaną postacią w tym roczniku był dla mnie młodszy brat Pinokia i Buratino, niejaki Płasiak, wymyślony z plasteliny przez Marię Kowalską. Z wyglądu był obrzydliwy (nie pamiętam, kto go rysował), ale w tej „ortygatności” też tkwił jakiś element fascynacji, której oczywiście nie umiem wytłumaczyć, bo sympatie i antypatie paroletniego dziecka są tajemnicą nieprzeniknioną. Potem przysły inne lektury, różne Kiplinga, „Kubusia Puchatki”, „Barbie Mały”, „Londony, Iwany i Rumasy”, te ostatnie oczywiście od moich kciuków. No i Cooper, Curwood, jakże by inaczej. Ale to było później. Wśród lektur tzw. dzieciństwa pamiętam baśnie Andersena, wiersze Janiny Porazińskiej, i chyba na zasadzie jakiegoś przekornego figla — równocześnie zapoznania się z „Strasznoludkami i sierotką Marysią” Konopnickiej oraz „Dziadkiem do orzechów” L. A. Hoffmanna. Konopnicka przeszła raczej bez wrażeń, a teraz niewiele z tego pamiętam, natomiast „Dziadek do orzechów” snł mi się po koszmarnych nocach, o czym zresztą gdzieś kiedyś w tym miejscu wspominałem.

Czyli, ogólnie biorąc, zasób lektur dzieciństwa i młodości raczej nie odbiegał od przeciętnej w tym względzie, a za przeciętną trzeba uznać nieco kłopotliwy, ale i nie pozbawiony swoistych radości żywot zwykłego, mieszczańskiego, tuż — powojennego dziecka krakowskiego, którego rodzice mieli o tyle przewagę nad rodzicami dzisiejszymi, że książki, nie tylko dla dzieci, kosztowały wów-

czas średnio 2-40 zł. Wprawdzie zarabiali się odpowiednio mniej, ale juko i tak książki wydawały się mimo wszystko tańsze.

I oto, po wielu latach, stary koń, młodszy tylko o rok od PRL, z nieklamną przyjemnością czytam książeczki, które nie trafiły do mojego dzieciństwa, bo — przebieżnie — jeszcze nie były napisane: dzieje Muminków autorstwa Tove Jansson, szwedzkiej autorki i rysowniczk. Przypuszczam, że tę przyjemność dzieł z milionami całkowicie dorosłych zwolenników tego cyklu na całym świecie, co zresztą nie umniejsza mi rzeczoności uczucia (jak pomyśleć, że ludzie lubi np. pierogi z mięsem — albo koncertu Jorjeplanowe, nie mówiąc o innych arcydziełach upodobańskich...), książeczki o Muminkach przekroczyły bowiem tę wysokość i trwają aostępną barierę między tzw. lekturami odpowiednimi dla wieku, a także dla ras i (chyba) kultur. Opowiadając o barażo konkretnych wydarzeniach w bardzo konkretnym świecie konkretnych postaci, odnoszą się do podstawowych mitów ludzkich, poruszają się w obrębie wyobraźni zbiorowej i emocji powszechnych.

Muminków, podobnie jak Pinokia, Kuwusia Puchatka, Koziołka-Opatka, Calineczki, Królowej Śniegu i bojowego Dziadka do orzechów oczywiście nagle nie ma i nie było. Co jest oczywistą nieprawdą, a zaświadczenia o ich istnieniu wydadzą wszystkie dzieci świata, a nawet niektórzy dorośli. A czym się różnią Muminki od innych postaci istniejąco-nieistniejących? Ano przede wszystkim tym, że opowiadają o nie-wzruszoności pewnego typu więzi międzyludzkiej — wobec wszelkich przeciwności i straszności otaczającego świata. Ta więź międzyludzka nazywa się po prostu rodziną, a ten straszny świat to jest właśnie to, co jest. W tej rodzinie wszystko może się zdarzyć: Tatusiowi może przyjść do głowy pomysł wyjechać z domu na ogromne morze. Synkowi — poszukiwanie niebezpiecznych przygód. Dookoła świat może zagrażać tysiącem problemów, od dziury na drodze aż po spalenie komety, czyli po zagładę wszystkiego. Mogą spadać bomby, toczyć się wojny, uczeni mogą obliczać kres ilości pożywienia ziem-

25 lat działalności

Wiele nowości w roku jubileuszowym Wydawnictwa Literackiego

Rok 1978 — będzie 25 rokiem działalności Wydawnictwa Literackiego w Krakowie. W tym okresie WL wydało 2.700 tytułów, z czego 1/3 w okresie ostatnich 5 lat. W roku jubileuszowym WL wyda 230 tytułów.

SPORO będzie nowości. „Polskie opowiadania współczesne” — to seria, w której w br. ukażą się m.in. utwory Iwaszkiewicza, Brezy, Czeszki, Macha. Inne nowości — to seria pn. „Proza krajów socjalistycznych” oraz „Biblioteka Romantyczna”, w której znajdują się opracowania poruszające różne aspekty polskiego romantyzmu.

Uruchomiona w br. seria poetycka „Humanum est” prezentująca poezję krajów socjalistycznych zostanie poszerzona o postępowe utwory całego świata, m.in. o antologię poezji walczącej Hiszpanii „Z Hiszpanią w sercu”, w której znajdują się m.in. wiersze laureatów Nagrody Nobla — Pabla Nerudy oraz Vincente Alekandre.

Edycja „Dzień wszystkich” wzbogaci się o kolejne tomy Irzykowskiego i Peipera. Rozpoczęt zostanie druk dzieł wszystkich Szekspira w przekładzie Macieja Słomczyńskiego.

Polska poezja klasyczna WL 1978 r., to m.in. utwory Tadeusza Micińskiego „W mroku gwiazd”, Stanisława Korab-Bzozowskiego „Poezje zebrane”, Wyspiańskiego „Wybór poezji” oraz „32 utwory poświęcone Morskiemu Oku”.

W dwujęzycznej serii WL znajdzie się m.in. „Hamlet”, „Poezje” Thomasa S. Eliota, „Wiersze wybrane” wybitnego Kubańczyka Nicolasa Guillena oraz wybór wierszy Frantiszka Halasa „I co?”.

SERIA dawnej literatury angielskiej reprezentowana będzie m.in. przez utwór Geoffreya Chaucera „Troilus i Kresyda”, zaś literatura science fiction m.in. przez „Nową” powieść Adama Wiśniewskiego-Snerga „Według lotra”. Literatura fantastyki i grozy — to m.in. powieść Iris Murdoch „Jednoróżec” oraz utwory laureata Nagrody Nobla w 1923 r. Williama B. Yeatsa „Harahan rudy i inne opowiadania”.

W serii „książek zapomniałych” ukażą się w WL m.in. „Rówieśnice” Nałkowskiej oraz „Historie maniaków” Romana Jaworskiego, a w serii „Z baszta” — Władysława Perzyskiego „Nie było nas był las” oraz „Zaklęty dwór” Władysława Łozińskiego. Polska proza współcze-

sna reprezentowana będzie m.in. przez „Kryształową noc” Kazimierza Koźmiewskiego oraz „Początek” i „Szkice o książkach” Tadeusza Hołuj. Spośród małych utworów prozatorskich warto m.in. wymienić „Dzień wielkiej ryby” Kornela Filipowicza i „Opowiadania” Kazimierza Wyki.

W serii ibero-amerykańskiej otrzymamy powieści argentyńskich pisarzy Adolfo Bloy Casaresa „Sen o bohaterach” i Eduardo Sabato „Abaddon, anioł zagłady”, pisarza peruwiańskiego Maria Vargasa Losy „Miasto i psy”, Chilijczyka Jose Donoso „Plugawy ptak nocy” i Kubańczyka Lisandro Otero „W takim miasteczku”. Literatura iberyjska — to dwie powieści hiszpańskie Alfonso Grosa „Splątane ścieżki” i Martina Santosa „Czas milczenia” oraz „Antologia opowiadań portugalskich”.

INTERESUJĄCE są również zapowiedzi serii wspomnień i listów. WL wyda m.in. „Trzy pamiętniki” krakowskich uczestników powstań śląskich: Antoniego Filipowskiego, Stanisława Krzyżanowskiego i Antoniego Skapskiego oraz zbiór esejów Mieczysława Jastruna „Podróż do Grecji”.

W dziedzinie historii, literatury, sztuki i estetyki krakowska oficyna przygotowuje m.in. opracowania krytyczno-literackie Jana Błońskiego, Michała Sprusińskiego i Ewy Ostrowskiej oraz w trzecią rocznicę śmierci Kazimierza Wyki — pracę zbiorową „K. Wyka. Charakterystyki. Wspomnienia. Bibliografia”. Z przekładów w tej dziedzinie warto wymienić Lwa Tołstoja „Co to jest sztuka?”. Albumy — to m.in. Henryka Hermanowicza „Kraków. Cztery pory roku” oraz „Picasso w Polsce”.

W serii „Cracoviana” WL rozpocznie druk 3-tomowej „Historii Krakowa” (1795 — 1918). Wyda też książki Janusza Bogdanowskiego „Dawna twierdza Kraków” i Henryka Barycza „Historik gniewny i niepokorny” o prof. W. Sobieskim.

MACIEJ KUCZEWSKI

Od kilku lat na terenie budowy Kanalu Północno-krymskiego prowadzone są badania archeologiczne. Duże zainteresowanie wzbudził kurhan Nagajczyński o średnicy 80 m. Jest to grobowiec sarmacki z II wieku p.n.e., który bardzo dobrze zachował się w postaci ziemnego wzniesienia. Wśród pozostałości drewnianego sarkofagu znaleziono liczne ozdoby, m. in. diadem wisiorami, bransolety, brokę. Zniszczona drewniana szkatułka zawierała złoty pierścień, złote naczynie przeznaczone na pachnidła oraz naszyjnik. „Bizuteria Sarmatki była częściowo pochodzenia miejscowego, częściowo pochodziła z Azji Mniejszej i z Egiptu.

Odkrywcę przypomina sobie przekaz historyczny greckiego Polienesa o królu jednego z plemion sarmackich nad Morzem Czarnym.

Grobowiec sarmackiej królowej Amagi?

Midossanie i jego małżonek Amadze. Mianowicie mieszkający Chersonesie zanoszą przed tymi panującymi skargi na ucisk, doznawany z strony sąsiednich Scytów. Część tego ludu wypartego przez Sarmatów na południowy zachód od sarmackiej siedziby, dokonywała najazdów na Chersones. Lecz Midossan nie kwapił się z pomocą ucieczkowi. Długo im wówczas posłuch enigmatycznej królowej Amagi. Kiedy król scytyjski nie odpowiedział na jej wezwanie, aby zaniechał najazdów, przygotowała ona błyskawiczną wyprawę odwetową. Zaskoczeni Scytowie zostali zwyciężeni, król ich zginął, a posiadłości Amagi przekazała mieszkańcom Chersonesu.

Czy przekaz Polienesa zawiera prawdę? Czy natrafił na grób tej władczyni, stepów radziecy archeologowie w kurhanie Nagajczyńskim? Amaga miała żyć w II w. p.n.e., w tym okresie żyła i została pochowana, można Sarmatka z kurhanu.

Ponad 10 tys. przedstawień „Pułapki na myszy

„Teatralny rekord” wszechczasów

Wydanie to obiegło całą londyńską prasę, a i zapewne sporo gazet zagranicznych poświęciło mu trochę miejsca. Najtrafniej rzecz ujął londyński „Daily Telegraph”, który zamieścił rysunek dwóch archeologów, studiujących z uwagą hieroglify na wykopanym właśnie kamieniu. „Moim zdaniem — mówi jeden z nich — wydaje się to być wczesnym zapisem „Pułapki na myszy”.

25 LAT I... 10390
PRZEDSTAWIEŃ

„Srebrny jubileusz” sztuki pod tym tytułem, napisanej przez Agathe Christie, stał się wydarzeniem nie tylko teatralnym i nie tylko Londynu. W historii teatru nie było dotychczas przypadku, aby jakaś sztuka szła dzień w dzień przy pełnej widowni przez bity 25 lat. Tymczasem, mimo ponad 10390 przedstawień, bilety są wyprzedane na kilka miesięcy z góry i dziesiątki biur podróży musi z zalem odmawiać swoim klientom atrakcji obejrzenia „Pułapki na myszy” właśnie tam, gdzie po raz pierwszy dzieło Agathy Christie ujrzało światła sceny.

Sztuka była wystawiana w 41 krajach, ale nigdzie nie zrobiła takiej furory, jak właśnie nad

Tamizą. Być może jest coś w klimacie angielskim, co sprawia, że atmosfera zagęszczająca się niepewności, panująca w sztuce, jest szczególnie przekonująca. I dzieje się tak, mimo iż sztuka grała dotychczas 124 różnych aktorów i że siedmiokrotnie zmieniano jej realizację z powodu zmiany siedmiu kolejnych reżyserów. Ponad cztery miliony widzów oglądało ją na deskach londyńskiego teatru Ambassadors, gdzie sztuka debiutowała oraz St. Martin's Theatre, gdzie obecnie. Łączne wpływy do kasy teatru — ponad 4 miliony funtów, co też jest rekordem trudnym w dziedzinie teatru do pobicia.

A WRÓŻONO „KŁAPĘ”

Premiera wypadła nieźle, ale fachowcy nie rokowali kryminalowi większych sukcesów. Mijały jednak dni i tygodnie, a sztuka szła przy kompletach na widowni. Kryzys nadszedł dopiero w trzy lata później, w 1955 roku. Saunders otrzymał formalne wypowiedzenie, „Pułapkę na myszy” zdecydowano zdjąć z afisza. Jeszcze nie wysechł atrament na nowym kontrakcie Saundersa, kiedy coś tajemniczego zmieniło stosunek widowni —

sztuka ponownie stała się przebojem Londynu i tak już została do dzisiaj.

Większość czytelników zna zapewne klasyczne dzieło Agathy Christie, przypomnijmy więc tylko, że akcja sztuki toczy się w odcietym przez śniegi pensjonacie, w którym przebywa ośmiu ludzi. Morderstwo, jak zwykle u Agathy Christie, jest tylko lekkim zamarkowane, cała atrakcja utworu polega na umiejętnie budowanej atmosferze napięcia, która nie pozwala widzowi na chwilę oddechu. Sztuka dostarcza silnych wrażeń, mimo to kończy się pogodnie i można bez ryzyka zabrać na nią dziewięcioletnie dziecko.

„NIGDY NIE ZEJDZIE Z AFISZA...”

Kiedy w 1952 roku po raz pierwszy pojawiły się w Londynie afisze z wielkim napisem „The Mousetrap”, premierem był Winston Churchill. Herbata i masło były ciągle jeszcze w Wielkiej Brytanii na kartki, samochody kupowano „spod lady”, sporo przepłacając w stosunku do ceny oficjalnej. Czas biegł, ale dla „Pułapki na myszy” tylko przybywające zmarszczki na twarzach aktorów były jego miarą. Na zewnątrz zmieniło się

siedmiu brytyjskich premierów w murach teatru zmieniali się aktorzy, reżyserzy i pokolenia widzów — sztuka zaś trwała i trwa do dzisiaj.

Sędziwy już Peter Saunders, który ciągle kieruje „Pułapką na myszy”, czy raczej zjawiskiem socjologiczno-ekonomiczno-teatralnym o tej nazwie, jest zdania, że sztuka przeżyje jego i jego następcę. „Nie jestem przesadny — mówi — Saunders — jeśli wyłączyć powszechną katastrofę czy zniknięcie w ogóle teatrów z powierzchni ziemi, sztuka nigdy nie zejdzie z afisza”. Może ma rację. W 1952 roku przepowiadano jej klęskę, a dzisiaj dzieci ówczesnych „czarnowidzów” i ich wnuki przeżywają dreszczyki emocji na widowni.

Peter Saunders na wszelki wypadek... pomaga szczęściu. Reklamy „Pułapki na myszy” można spotkać wszędzie, a dla wielu przybyszów do Londynu sztuka jest również reprezentatywna dla angielskiej kultury jak „Hamlet”.

Może zresztą bardziej? Książki Agathy Christie zostały dotychczas przetłumaczone na 103 języki, czyli na znacznie więcej niż dzieła Szekspira...

TADEUSZ A. JACEWICZ



Tych zwierząt nie ma już w Tatrach. Nazywają się koziorożce alpejskie (gatunek z rodziny kóz), ważą do 100 kg, a ich rogi zagięte księżycowo do tyłu mierzą około jeden metr. Cóż się z nimi stało?

W literaturze przyrodniczej można jeszcze spotkać wzmianki o żyjących w Tatrach (w XVII w.) koziorożcach zwanych także skalnymi kozłami. Wiadomości te polegają na nieporozumieniu, gdyż dotyczyły one kozie należących do innego gatunku górskich zwierząt.

Przedstawione wyżej, archiwalne już dzisiaj zdjęcie, przed-

stawia jednak autentyczne koziorożce i wykonane zostało przez znanego przyrodnika Włodzimierza Puchalskiego w Jaworzynie Spiskiej na początku 1939 r. Skąd więc wzięło się tutaj to pokaźne stado?

Jak się okazuje, koziorożce alpejskie sprowadzone zostały na teren Tatr dawno temu przez księcia Hohenlohego i żyły w zwierzyńcu w okolicy Jaworzyny Spiskiej jeszcze po jego śmierci. Można je było spotkać także w okolicy Murania, lecz po pewnym czasie wyginęły padając łupem kłusowników.

Po raz drugi po II wojnie

światowej sprowadzono w Tatry Słowackie pokrewne koziorożce kaukaskie, ale i one długo się tutaj nie utrzymały. Zwierzęta te żyły kiedyś tylko na terenie całych Alp, obecnie znajdują się tylko w niedużych ilościach w Alpach włoskich i są pod ścisłą ochroną. Nie ma natomiast potwierdzenia utrzymania się koziorożców na Kaukazie i w Azji środkowej, gdzie można je było spotkać kilkadziesiąt lat temu. Czyżby więc to piękne górskie zwierzę miało pozostać już tylko jako znak Zodiaku? (aż)

Fot. W. PUCHALSKI

Miasta przyszłości

Kiedy fantazja stanie się rzeczywistością?

Temat miast przyszłości od wieków zaprzętał ludzkie umysły. Jemu poświęcili swe traktaty Campanella, Saint-Simon, Owen i Czernyszewski. Miasta-giganty nadchodzących epok wylaniały się niegdyś spod piór pisarzy i filozofów. Dziś nie tylko pisze się o nich i robi filmy, ale projektuje się je...

WSZERZ, WZWYŻ, A MOŻE W GŁĘB?

Jakie będą? Czy gigantycznych rozmiarów?

Radziecki autor książek fantastyczno-naukowych — Aleksander Kazancew rozciąga przed czytelnikami wizję „biurowo-handlowej” Moskwy. Dawni jej mieszkańcy przeniesli się do wygodnych domków, willi usytuowanych w sielskim krajobrazie. Zakładom produkującym żywność, oczywiście syntetyczną, kazał Kazancew przejąć funkcje dzisiejszego rolnictwa. W ten sposób ziemia zwolniona z obowiązku rodzenia zbóż, mogła pomieścić miliony stylowych domków.

Taka koncepcja miasta „szerokiego” nie spodobała się profesjonalistom. Architekci boją się rozciągniętych w nieskończoność krajobrazów miejskich; ich zdaniem, gdybyśmy przejęli wizję Kazancewa, za 150 lat mielibyśmy do czynienia ze swego rodzaju planetopolis zajmującym ogromne przestrzenie. Dlatego projekty przyszłości skłaniają się raczej ku miastu wysokociśnieniowemu. Interesujący plan radzieckiego architekta Driazgowa proponuje aglomerację korpusową o wysokości 15 tys. m. Pionowy gigant mógłby pomieścić 54 mln osób, zatem całą ludność ZSRR zamieszkałaby w 5 wysokociśnieniowcach!

BEZPIECZEŃSTWO, SZYBKOŚĆ, KOMFORT

Obecnie duża liczba mieszkańców radzieckich miast pracuje w przemyśle (Moskwa 30 procent, Leningrad — 50 procent, Nowosybirsk — 56 proc., Swierdłowski — 57 procent). Fabryki usytuowane w

Poszczególne kondygnacje łączyłyby poziomy system komunikacji, natomiast różne punkty każdego z poziomów skomunikowano by ze sobą w sposób niemal tradycyjny. Driazgow nie rezygnuje w swojej koncepcji z zielonych krajobrazów i błękitu nieba, z tym, że zielone pola można by było podziwiać dopiero po zjechaniu w dół.

Inny radziecki projekt miasta przyszłości, nieco bardziej dostosowany do warunków współczesnych, przewiduje wzniesienie budynków pozbawionych parteru, wspartych na wysokich słupach w kształcie litery „Y”. Nie tak może dalekowszycy jak koncepcja Driazgowa, projekt ten doczekał się już realizacji: w Moskwie wybudowano szereg domów na wspornikach. Wolną przestrzeń pod nimi przeznaczono na wiaty parkingowe i ogródki.

Coraz więcej zwolenników zdobywają nienowe już koncepcje miast podziemnych. W Związku Radzieckim cieszą się powodzeniem od wielu lat, zgodnie z nimi powstały podziemne stacje metra, sklepy, pasáže, kina. Czy będzie się w ZSRR budować kiedyś całe podziemne miasta — pokaże czas.

granicach aglomeracji miejskich nie tylko zanieczyszczają powietrze i wodę, ale stanowią źródła dodatkowego hałasu. Ponadto, jeśli nawet przeniesie się je w pobliże

miasta, obciążają lokalny transport.

Przemysł przeszkadza miastu, rozciąga je przestrzennie, ponieważ potrzebuje miejsca na tzw. strefy zieleni. Takie strefy mogą być czasami bardzo szerokie: aby na przykład oddzielić mieszkańców wschodnioberejskiego Tajszetu od rodzinnego przemysłu, musiano stworzyć pas ochronny o szerokości... 25 km.

MIASTA NA DZIŚ, JUTRO I POJUTRZE

Nazwa tej moskiewskiej placówki jest długa: Instytut Naukowo-Badawczy Teorii Historii i Problemów Perspektywicznych Architektury Radzieckiej. Pracownicy jej zajmują się projektowaniem nowoczesnych aglomeracji miejskich. Z rajbretów Instytutu zeszły niegdyś plany znakomicie prezentującego się osiedla satelitarnego Moskwy-Zelenogradu — oddalonego od stolicy ZSRR o 40 km. Tu projektuje się nowe miasta takie jak Norylsk na Tajmyrze, gdzie temperatura spada do 40 st. poniżej zera i pustynne Szewczenko nad Morzem Kaspijskim.

A zatem w przyszłości trzeba będzie zapewne ponownie zbliżyć przemysł do city. Rzecz tylko w tym, aby stworzyć system barier chroniący miasta przed emitowanymi przez przemysł truciznami. Szybka i najwygodniejsza podróż zagwarantuje publiczną komunikacją miejską. Radzieckie urbanisty stawiają na jednotorowe kolejki i poduszki.

Norylsk potrzebował specjalnych tuneli pneumatycznych, łączących wieżowce, Szewczenko — „baków” na wodę pitną, a Nowy Uzeń — najmłodsze z 274 miast powstałych w ZSRR w ciągu ostatniego dziesięciolecia — niezawodnego systemu klimatyzacji.

W Instytucie projektuje się na „dziś, jutro i pojutrze”. Istnieje już projekt miasta-amfibii i miasta-satelity kosmicznego przygotowany zapewne już dla naszych wnuków.

GIEORGIJ LAPPO

Tłumiki drgań dla wieżowców

Dwa potężne, liczące 60 pięter każdy, wysokościowce zbudowane niedawno w Stanach Zjednoczonych wyposażone zostały w urządzenia tłumiące przechyły budynków powodowane przez silne wiatry.

System oparty jest na zasadzie, która znalazła już zastosowanie w konstrukcji statków morskich, polegającej na wykorzystaniu bezwładności dużych

mas do przeciwdziałania niepożądanemu ruchowi jednostek. Projektanci obliczyli, że w przypadku budowli — Citicorp w Nowym Jorku i John Hancock Tower w Bostonie — ciężar potrzebny do wytłumienia drgań wynosi tylko ok. 5 proc. całkowitej wagi budynków. Dla Citicorp jest to więc ok. 400 ton.

300 metrowe kominy

Jak chronić atmosferę przed zanieczyszczeniem

Co 10 lat podwaja się w Polsce zapotrzebowanie na energię elektryczną i ciepłą. Jest to tendencja obserwowana w wielu krajach rozwijających przemysł.

Nasza energetyka, jak wiadomo, oparta jest o węgiel kamienny i brunatny. Zwiększając moc zakładów energetycznych o 100 proc. zwiększamy praktycznie o tyle samo ilość wytwarzanych przez nie zanieczyszczeń — głównie dwutlenku siarki i pyłów. Najbardziej typowy blok energetyczny o mocy 220 MW w trakcie pracy wydala ok. 1 tony dwutlenku siarki i 5 ton pyłów na godzinę.

JAK MOŻNA przeciwdziałać nadmiernemu zanieczyszczeniu powietrza przez przemysł energetyczny? Przy dobrej eksploatacji urządzeń pył może być przechwytywany przez elektrofiltry do ok. 97 proc. Warto jednak wiedzieć, że pozostałe 3 proc. stanowią prawie 150 kg pyłów wydalanych w ciągu godziny do atmosfery. Najtrudniej jest rozwiązać problem dwutlenku siarki. Do tej pory oczyszczanie gazów z tego związku nie zostało rozwiązane w skali światowej. Metody dotychczas znane, są niestety, nieopłacalne.

Nasi specjaliści opracowali dwie prototypowe technologie odsiarczania spalin. Jedną z nich tzw. sucha metoda amoniakalna osiąga wydajność ok. 80 proc. i ma być wdrożona w Elektrowni „Turów”. Ze względu jednak na wysokie koszty będzie stosować się ją tylko w sytuacjach interwencyjnych, np. gdy złe warunki meteorologiczne powodują nadmierny wzrost stężeń dwutlenku siarki w atmosferze. Druga metoda, polegająca na wykorzystaniu w procesie odsiarczania węgla, wapna, ma mniejszą bo zaledwie 30-procentową wydajność.

ENERGETYKA w naszym kraju opiera się głównie na węglu. Jednak jakość węgla energetycznego ulega systematycznemu pogorszeniu. Wzrasta w nim zawartość siarki i popiołu, powodując częste awarie urządzeń odpylających. Elektrofiltry działają sprawnie przy zapewnieniu właściwego reżimu technologicznego. Zależy to jednak od jakości paliwa, gdy jakość węgla jest gorsza urządzenia odpylające psują się i do atmosfery dostają się nadmierne ilości zanieczyszczeń.

Duża część siarki występuje w węglu w postaci pirytów. Piryty można odwirować w specjalnych młynach węglowych. Sposób ten pozwala niezależnie się od zmian jakościowych dostarczanego węgla, ale jednocześnie zwiększa koszty paliwa, a tym samym — energii.

W Głównym Instytucie Górniczym prowadzone są obecnie

próby nad tzw. metodą mokrą odsiarczania węgla. Dotychczasowe wyniki zachęcają do kontynuowania badań. Koszt stosowania tej metody nie przekracza 10 proc.

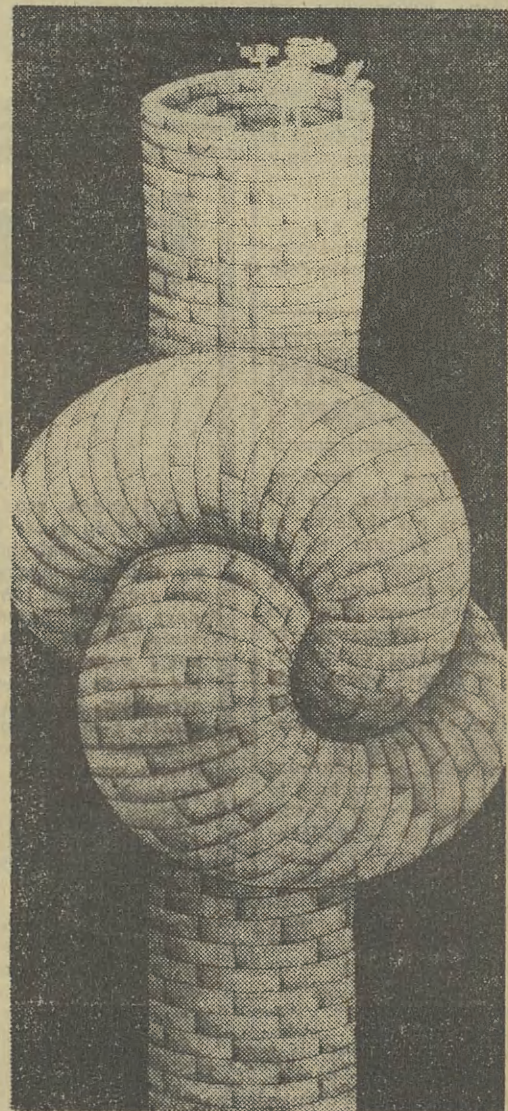
OBECNIE JEDYNYM praktycznym sposobem przeciwdziałania zbytnej emisji SO₂ jest budowa wysokich kominów, dochodzących do 300 m. Wysokie kominy powodują zmniejszenie stężenia dwutlenku siarki, ale zasięg emisji jest wówczas większy.

Specjaliści proponują zmianę technologii produkcji energii w oparciu o węgiel, ale w innej postaci, a mianowicie — gazyfikacji węgla. Idealem byłoby gazyfikowanie węgla bezpośrednio w kopalni. Takie próby prowadzone są m. in. w USA. Opanowanie takiej metody dałoby duże oszczędności, a ponadto korzyści w postaci eliminowania szkód pogórniczych oraz zanieczyszczeń.

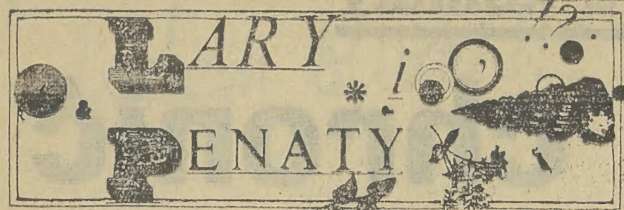
Istotne znaczenie dla zmniejszenia emisji zanieczyszczeń powietrza mogą mieć elektrownie atomowe. Jednak energetyka jądrowa w naszym kraju będzie w przyszłości jedynie uzupełniać niedobór energii i pokrywać zwiększone na nią zapotrzebowanie. Pierwsza tego typu elektrownia w Polsce ma powstać w okolicach Jeziora Żarnowieckiego.

NIE ZANIECZYSZCZAJĄ atmosfery elektrownie szczytowo-pompowe, ale do ich budowy potrzebne są odpowiednie warunki naturalne. W naszym kraju nie mamy ich za wiele. Obecnie budujemy taką elektrownię w Porąbce-Zar. Będzie tam miała charakter lokalny.

Obecnie do atmosfery dostaje się przeciętnie 4 do 5 mln ton dwutlenku siarki rocznie oraz pyłu w granicach 3,5 do 4 mln ton. 60—70 proc. tych zanieczyszczeń powoduje przemysł, w tym połowę — elektrownie i elektrociepłownie. (bel)



NIE ZAPOMNIEĆ O OCHRONIE ATMOSFERY!

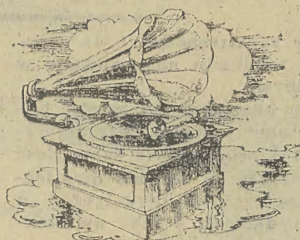


Starszy człowiek i mróz

W okresie zimowym wiele starszych osób nie opuszcza swych mieszkań. „Bo w pokoju ciepło, nie ma sensu wychodzić na mróz”.

Tymczasem przy niedużym mrozie i przy suchym powietrzu spacer dla starszych osób są bardzo wskazane. Należy się tylko ciepło ubrać, byle nie za ciężko. Okrycie powinno być wełniane, bo wełna stwarza dobrą wentylację powietrza i chroni

przed przegrzaniem. Buty również ciepłe, nie za ciasne, wygodne, aby zmieściły się w nich grubsze pończochy względnie skarpety. Rękawiczki najlepiej o jednym palcu.



Czego nie lubi radiodbiornik?

Nadmiernie wilgotnego powietrza. Kuchnie w których gotujemy, łazienki w których urządzamy pranie — nie są odpowiednim miejscem dla aparatu radiowego. Jego części metalowe może zaatakować rdza, w konsekwencji odbierałby program zakłócały trzaskami, mogłyby wystąpić przerwy w audycji.

Za wysokiej oraz za niskiej temperatury powietrza, co grozi uszkodzeniem kondensatorów elektrolitycznych. Także zbyt drastycznych wahań temperatury.

Gwałtownych wstrząsów oraz nagromadzonego kurzu we wnętrzu radiodbiornika.

Wiórkowanie posadзки

Posadzkę silnie zniszczoną przez długotrwałe użytkowanie można odnowić metodą wiórkowania. Do oczyszczenia podłogi jednego pokoju trzeba kupić w sklepie gospodarczym kilka wiążek stalowych wiórków. Wiórkuje się podłogę zwilżoną. Każdą kłepkę trzeba czyścić osobno, wzdłuż słoja, trąc od siebie i z powrotem. Kłepka oczyszczona powinna być jasna i sucha. Część posadzkę stykającą się z listwą podłogową trudno oczyścić wiórkami, należy w tych miejscach posłużyć się cykliną lub żyletką.

na wszystko jest SPOSOB

Rdzą z żelaznych i stalowych przedmiotów usunąć, jeśli zanurzymy je na kilka dni w nafcie lub oliwie, a następnie przetrzemy miękką szmatką i papierem ściernym. Na koniec należy obmyć je wodą z sodą i wytrzeć do sucha.

Białe kożuszki i futerka z królików najlepiej jest czyścić papką zrobioną z maki ziemniaczanej i benzyny. Czystym białym gałgankiem z nałożoną nań papką nacierać kożuszki, zwracając szczególną uwagę na miejsca najbardziej zabrudzone. Po wyschnięciu futerko dobrze trzepiemy.

Zanieczyszczoną aksamitną sukienkę możemy odświeżyć nad parą. Nad miednicą z wrzącą wodą przesuwamy rozpostartą i wywróconą na lewą stronę sukienkę, dopóki materiał dostatecznie nie nasiąknie wilgocią. Potem prasujemy po lewej stronie dość gorącym żelazkiem.

ODPOWIADAMY Czytelnikom

— Chciałabym usmażyć skórki z pomarańcz, ale nigdy przecież nie zjada się w domu „za jednym zamachem” tylu owoców, by zbierać się dostateczna ilość skórek przeznaczonych do przetworów. Słyszalam, że przed smażeniem moczy się skórki w zimnej wodzie. Ale przecież nie przez tydzień albo dwa, aż porcja do smażenia będzie gotowa...

— Jeśli skórki z pomarańcz zbieramy sukcesywnie, to zanim zgromadzimy dostateczną ich ilość — wkładamy skórki do papierowej torbki, gdzie będą się lekko poduszczać, ale nie dłużej niż przez 7-10 dni. Potem wszystkie już skórki wkładamy do zimnej wody i moczymy przez dwie doby, kilkakrotnie wodę zmieniając. Następnie „odmrożone” skórki wrzucamy do wrzącej wody i przez chwilę gotujemy. Gdy już są miękkie — odsączamy i wkładamy do wrzącego syropu, smażąc jak wszystkie inne konfitury.

Najlepszym lekarzem jest kucharz

Kto ma uczyć młodych



PYTANIE JEST trudniejsze niż by się z pozoru wydawało. Mamy w Polsce 9.700.000 gospodarstw domowych. Coraz liczniej dołącza jeszcze wyż, który się usamodzielnia, niebawem będzie ich więcej ponad 10 mln.

Poziom organizacji życia rodzinnego decyduje o regeneracji sił, zdrowiu, atmosferze domowej, wypoczynku domowników. A przyrządzanie posiłków jest sprawą decydującą. Należy do zajęć najbardziej czasochłonnych, zajmuje od 40 do 165 minut dziennie! A można wiele rzeczy uprościć. Ale to wymaga wiedzy, także dlatego, aby wykorzystywać wartości odżywcze i unikać marnotrawienia żywności. Dom już tego nie uczy, szkoła także.

Po wojnie, zajęci odbudową kraju, zarzuciliśmy sprawę przygotowania do organizowania życia domowego, wtedy robiło to wrażenie luksusu. To przeoczenie stało się coraz bardziej oczywiste, zwłaszcza że postępowały zmiany społeczne, kobiety aktywizowały się zawodowo, zanikała wielopokoleniowa rodzina, a z nią ta „sztafeta” naturalna szkoła gospodarstwa domowego. Dostrzegając tę lukę, Liga Kobiet, Koła Gospodyń Wiejskich, spółdzielczość przystąpiły w latach 50-ych do organizowania kursów, pokazów, prelekcji.

W grudniu 1956 roku powstał Komitet Gospodarstwa Domowego oraz terenowe ośrodki gospodarstwa domowego (jest ich dziś 50) a później ośrodki usługowo-oświatowe „Praktyczna Pani” („Spółem”) w mieście i „Nowoczesna Gospodyni” („Samopomoc Chłopska”) na wsi.

Od 1958 roku KGD sprawuje nadzór pedagogiczny nad pracą ośrodków i poradni gospodarstwa domowego. Opracował szereg programów szkolenia dla różnych grup słuchaczy.

Brakuje nam jednak fachowych kadr instruktorskich. W

Mówi się, że najlepszym lekarzem jest kucharz, że żaden posiłek nie uchodzi bezkarnie. I zawsze pobrzmiwa to przysłowiem o błędach w żywieniu. Można je zresztą wyliczyć nawet w kilogramach nadwagi (wg Instytutu Żywności i Żywienia ma ją 30 proc. kobiet i 20 proc. mężczyzn), można wykazać przy pomocy statystyki chorób.

Na kogo można liczyć w gastronomicznej edukacji? Z tym pytaniem trafiam do Komitetu Gospodarstwa Domowego przy ZG Ligi Kobiet. Oto co mi powiedziała jego dyrektorka — inż. ANNA KĘDZIERSKA:

20-letnich doświadczeń KGD wypracował system kursowego szkolenia instruktoerek i nauczycielek gospodarstwa domowego. Do 1977 r. stacjonarno-zaoceń kurs ukończyło 2400 osób. W ciągu roku organizuje się ok. 20 tys. różnych kursów i 150 tys. pokazów, z udziałem ponad 4 mln osób. W Rzeszowie jest np. telefoniczny „numer gastronomiczny”, pod którym można uzyskać informacje (z taśm) na temat całodziennych jadłospisów i sposobu przyrządzania potraw.

W 1966 roku „instruktorka gospodarstwa domowego” znalazła się w nomenklaturze zawodów. W 1969 r. w Warszawie powstało 2-letnie policealne studium o tej specjalności. Studia takie powstały potem w Białymstoku, Poznaniu, Olsztynie, Wrocławiu. Już nie istnieją, zostały zlikwidowane, bo ich absolwentki nie znajdowały zatrudnienia.

Brzmi to jak paradoks, ale nie ma etatów dla instruktoerek; są one zatrudniane jedynie w ramach godzinowych prac zleconych, z którymi różnie bywa. Młodych dziewcząt nie stykają prace nie gwarantujące pełni praw pracowniczych i zawodowej stabilizacji. Brak nawet kandydatek na kursy. I coraz bardziej brak instruktoerek...

— W miesięczniku „Gospodarstwo Domowe” przeczytałam b. interesującą korespondencję z Finlandii, w której poziom organizacji życia może uchodzić za wzór. Tam

nauczanie organizacji gospodarstwa domowego jest — jako wydziały przedmiot (3 godziny tygodniowo) — w programie szkoły podstawowej. Poza tym działa 30 prywatnych i państwowych szkół specjalistycznych. Jeśli tylko dla siebie — wystarczy się uczyć rok, jeśli ktoś chce zdobyć uprawnienia zawodowe — musi się uczyć jeszcze rok i odbyć roczną prak-

tykę. Kadre nauczycieli gospodarstwa domowego dla szkół i oświaty pozaszkolnej kształca w Finlandii 4 uniwersytety i szereg szkół półwyższych i średnich. Traktowanie serio tej dziedziny znakomicie się spolecznie kalkuluje.

— Rzecz oczywista. U nas także czynione są starania o zwiększenie programu szkolnej nauki w tym zakresie. Radykalne uzdrowienie sytuacji możliwe będzie — naszym zdaniem — przez etatowe zatrudnienie instruktoerek i stworzenie jednolitego systemu ich kształcenia dla potrzeb miasta i wsi.

— Na razie jednak nawet książka kucharska jest nieosiągalna. Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: HELENA NOSKOWICZ

Pranie bez wody

Specjaliści z Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Maszyn Włókienniczych „Polmotex-Cenaro” oraz Instytutu Włókiennictwa w Łodzi zbudowali we współpracy z Politechniką Łódzką prototypowy agregat do bezwodnego prania tkanin. Przeszedł on pomyślnie próby eksploatacyjne w jednym z zakładów przemysłu włókienniczego. Obok wielu innych zalet — jak skuteczność czyszczenia — zastosowanie tego urządzenia ma duże znaczenie dla ochrony naturalnego środowiska człowieka; pozwala na duże oszczędności zużywanego przez przemysł wody oraz eliminuje zagrożenie zatrucia środkami piorącymi ścieków fabrycznych.

Nadto proces suchego prania tkanin (w rozpuszczalnikach organicznych) jest o ok. 40 proc. tańszy od procesu tradycyjnego prania na mokro — w środkach rozcieńczonych przez wodę.

MAGAZYN CIEKAWOSTEK

SAMOKRYTYKA

Chcąc zreperować latarnię uliczną, pracownik sztokholmskiego urzędu ruchu drogowego odstawił swój służbowy wóz i zaparkował go w nieprawidłowym miejscu. Po zakończeniu roboty nie zastał go. Został odholowany na polecenie kierownictwa jego własnej firmy, która niedawno zapowiedziała zastrzeżenie sankcji wobec właścicieli parkujących samochodów w miejscach, gdzie obowiązuje zakaz. Karę za złe parkowanie i odholowanie wozu zapłacił wielkodusznemu urzędnikowi własnej kasy.

APOSTOŁ WSTRZEMIEŻLIWOŚCI

Lekarz w małym australijskim miasteczku Zeeland przez długi czas prowadził kampanię przeciw stosowaniu przez kobiety pigulek antykoncepcyjnych. Zamiast tego zalecał stosunki intymne raz na pięć lat i to tylko w przypadku, jeśli kobieta chce mieć dziecko. Pod naciskiem protestów opinii, a także w trosce o wyniki demograficzne, władze zdjęły ze stanowiska zwolennika tak wielkiej wstrzemięźliwości seksualnej.

PIEROGI ZE SZPINAKIEM

Do ciasta na pierogi dodajemy utarty — pozostawiony z poprzedniego dnia — ugotowany ziemniak aby ciasto było miękkie Szpinak do nadzienia przyrządzamy tradycyjnym sposobem z tym, że musi być bardzo gęsty. Po ugotowaniu polewamy pierogi rumianym masłem z bułką tartą.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Zielony listek

Niejedną raz w życiu każdy z nas powinien się zaopatrzyć w zielony listek, mówiący szerszemu gronu ludzi lub tylko jednej osobie: uważajcie na mnie, jestem nowicjuszem, mogę popełnić jakiś błąd, ale nie ze złej woli, lecz z niewiedzy, z braku doświadczenia, z nieumiejętności zachowania się na nowej drodze, w nowych dla mnie warunkach życia.

Przypomnijmy sobie nasze pierwsze dni w szkole, nasze pierwsze niepewne kroki w uczelni, dni naszej aklimatyzacji w nowym zakładzie pracy, po raz pierwszy podjęta samotna podróż zagranicą, poprowadzenie pojazdu mechanicznego na ruchliwej jezdni aż po pierwsze dni spędzone na emeryturze. Wszystkie te pierwsze zetknięcia z nową dla nas rzeczywistością, z nowymi zadaniami, przeciętami, wymagami od nas nieraz wielkiego har-

tu ducha — szczególnie wówczas, gdy nikt nie stara się przyjąć nam z pomocą. A chętnych do wprowadzenia i podparcia nas na ogół nie ma zbyt wielu. Radz sobie sam jak umiesz, a my będziemy się przyglądać — najczęściej niechętnie.

Najdobitniej można to przedstawić na przykładzie ludzi w dosłownym sensie wyruszających w podróż z zielonym listkiem. Mogliby się spodziewać, że ów listek będzie im jakąś pomocą w przetrwaniu trudnych, a co ich spotyka? Wystarczy moment zaważania się, o chwile dłuższy postój pod światłami a już rozlega się klaksony zniecierpliwionych, stojących za nami. Nawet najdrobniejszy błąd w sztuce spotyka się z natychmiastową ostrą reakcją tych, którzy są — przynajmniej w swoim mniemaniu — znakomici za kierownicą. „Jedź, czego się gapisz”

— zdają się mówić. „Jeśli nie potrafisz, to siedź w domu” itp.

Wśród zalewu niezyczliwości nowicjusze w każdej dziedzinie tracą odwagę i popełniają znacznie więcej błędów niż uczyniliby to w atmosferze wyrozumiałości i chęci przyjęcia im z pomocą. Najczęściej ostatecznie przebijają się, choć nieraz drogo ich to kosztuje.

Oczywiście nie tylko o początkujących kierowców mi idzie. Dzieci nieraz na całe życie potrafią nabrać niechęci do szkoły czy do nauczyciela, jeśli u progu swej edukacji nie spotkają się z zachętą i pomocą. A ilu to pracowników po kilku dniach w nowym zakładzie rezygnowało z dalszego zatrudnienia i rozglądało się za czymś innym, bo nikt nie okazał im życzliwości, nie wprowadził w kolektyw, nie dał odczuć, że są potrzebni, że wierzy się

w ich możliwości. Takie požądane metody nie są zbyt częste. O wiele łatwiej w stosunku do młodych, niedoświadczonych, zagubionych używać klaksonu, pisać ich i przypadać się jak też sobie poradzą w nowych warunkach, przypadać się z dezaprobatą i krytykować — najczęściej za plecami.

Zbyt szybko zapominamy, że sami też nieraz mamy nie najlepsze doświadczenia. A może pragniemy się za nie odegrać na innych? Nie jest to na pewno ładna cecha charakteru, a rezultaty takiego postępowania przedziły czy później dają o sobie znać. Więc, choć powi wródo nas nie noszą zielonych listków — zachowujmy się wobec nich tak jak powinniśmy się zachowywać wobec tych, których pragniemy, czegoś nauczyć.

MARIA KWIATKOWSKA

Co przewiduje plan społeczno-gospodarczy regionu krakowskiego 1978 r.

Dzisiejsza sesja RN m. Krakowa poprzedziła posiedzenie Zespołu Radnych członków PZPR. Omówiono problemy związane z tematyką sesji. Uchwalono plan pracy zespołu na bieżący rok.

Sesja RN m. Krakowa poświęcona jest zatwierdzeniu programu społeczno-gospodarczego i budżetu województwa m. krakowskiego na r. 1978. Mocno podkreślono, iż działalność skupi się przede wszystkim na dalszym rozwoju naszego regionu oraz podnoszeniu warunków życia społeczeństwa.

Szczególnie ważna jest sprawa zwiększenia hodowli zwierząt inwentarskich i produkcji roślinnej, a przede wszystkim zbóż i pasz dla wzrostu produkcji przemysłu spożywczego.

Przewiduje się 11-procentowy w stosunku do ubiegłego roku wzrost budownictwa mieszkaniowego. W sumie powinno nastąpić przekazanie do użytku 9,6 tys. mieszkań o 548 tys. m kw. powierzchni.

Znaczne środki, 280 mln zł, mają być skierowane na remonty kapitalne budynków, na rewaloryzację zespołów zabytkowych — 150 mln zł.

Na gospodarkę wodną przeznaczyć się ma prawie 438 mln zł. Koszt tych nakładów kontynuować się będzie m. in. budowę

Nielatwe są warunki montażu rusztowań na szczycie. N.Z. mistrz budowy Eugeniusz Gawlik przy końcowych robotach montażowych. Remont jest koniecznością, bowiem wszystkie kamienne elementy rzeźbiarskie uległy też ogromnemu zniszczeniu, spowodowanemu niekorzystnymi wpływami atmosferycznymi.

Fot. Jadwiga Rubiś

Przygotowania do prac konserwatorskich zabytkowego kościoła

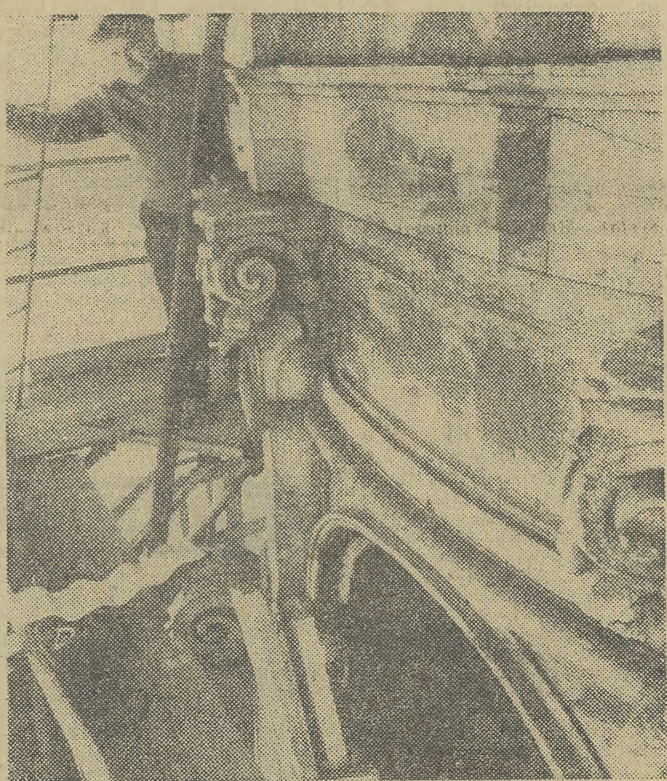
Od dłuższego czasu trwają wewnątrz zabytkowego kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie prace konserwatorskie.

Dzisiaj mają zakończyć się roboty przygotowawcze, związane z umożliwieniem podjęcia badań i odnowy na szczycie. Wzniesiono wewnątrz i na zewnątrz zwieńczenia kopuły odpowiednie rusztowania i zabezpieczenia. Montażu, w bardzo tutaj trudnych warunkach, dokonali pracownicy sekcji wykonawstwa Pracowni Konserwacji Zabytków. Odnowa i konserwacja, której inwestorem jest Wydział Ochrony Zabytków Urzędu m. Krakowa, jest koniecznością z uwagi na fatalny stan elementów wieńczących budowlę.

Jak nas poinformował kierownik budowy z ramienia

krakowskich PKZ-ów Mieczysław Migala już wkrótce przystąpi się też do podbijania fundamentów kościoła, stosując do tego specjalne pale.

(bp)



Dekoracja miasta

W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą wyzwolenia Krakowa przypominamy wszystkim właścicielom (zarządców, administratorów) domów, wszystkim przedsiębiorstwom i zakładom pracy oraz instytucjom o obowiązku:

- wywieszenia flag o barwach narodowych, robotniczych i miejskich oraz
- uroczystej dekoracji porożkami, płatkami tkanin i w inny odpowiedni sposób budynków, witryn, wystaw sklepowych i zakładów usługowych w dniach od 16 do 19 stycznia br.

AUTOMOBILKLUB KRAKOWSKI zaprasza kierowców samochodów osobowych do udziału w próbach zręczności jazdy po śliskiej nawierzchni. Próby prowadzone będą przez zawodników rajdowych Automobilklubu w każdą niedzielę od 15 I do 19 III 1978 r. w godz. 9 do 12 na starym lotnisku w Czyżynach w rejonie Muzeum Lotnictwa i Astronautyki.

W hołdzie

B. Wallek-Walewskiemu

Upływa pół wieku od założenia przez Bolesława Wallek-Walewskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Oddział w Krakowie. W związku z tym delegacje krakowskich chórów i orkiestr złożą dziś w godzinach popołudniowych hołd znakomitemu muzykowi, kompozytorowi i dyrygentowi, składając wianki i wieńce kwiatów na jego grobie na cmentarzu Rakowickim.

Jarzyn i ziemniaków nie brakuje

Czy zimowe rezerwy ziemniaków, warzyw i owoców odpowiadają potrzebom rynku? Jakże są warunki przechowywania zapasów zgromadzonych na okres zimowy? Na pytania te starał się odpowiedzieć Woj. Zespół Kontroli Społecznej przy KRZZ. Dodajmy, że była to kontynuacja tematu niedawnego posiedzenia Wydziałowego Sekretariatu KRZZ z przewodniczącym A. Dańkowskim w sprawie zaopatrzenia krakowskiego rynku warzywno-owocowego, rozwoju sieci placówek detalicznych i magazynowych Krak. Spółdzielni Ogrodniczej oraz warunków pracy zatrudnionych tam pracowników.

Celem wczorajszego rekonesansu inspektorów Woj. Zespołu Kontroli Społecznej przy KRZZ były obiekty skupu i przechowywania zielonego towaru w Gdowie, Żegardach i Komornikach (gm. Raciechówice) oraz Myślenicach.

Z wyjaśnień uczestniczącego w obiedzie zast. prezesa d/s handlowych Krak. Sp-ni Ogrodniczej — St. Cebulewskiego wynika, że zapasy ziemniaków i warzyw są dostatecznie duże, gwarantujące bieżące dobre zaopatrzenie mieszkańców Krakowa i województwa. Udało się też zapewnić, mimo nie najlepszego urodzaju, stosunkowo wydajne ilości późnych odmian jabłek. Nie powinno być problemu z kupieniem w krakowskich sklepach jarzyn czy ziemniaków, a jeśli zdarzą się jakieś niedostatki, to należy je tłumaczyć niedużymi kierownikami tych placówek. O wiele poważniejszy problem stanowi baza magazynowa Krak. Sp-ni Ogrodniczej.

Istniejące zaplecze może pomieścić tylko część zimowych rezerw warzywno-owocowych. Nie ma ani jednej nowoczesnej przechowalni, w rezultacie czego warzywa, ziemniaki i owoce w prymitywnych warunkach składowania tracą wiele walorów, ulegają szybkiej procesowi wędnięcia. Ograniczone fundusze Sp-ni Ogrodniczej nie wystarczają na przeprowadzenie we własnym zakresie kosztownej, lecz jednocześnie niezbędnej dla Krakowa rozbudowy tego typu obiektów. (Z)

Jednym zdaniem

SETNY spektakl „Emigrantów” Sławomira Mrożka w reżyserii Andrzeja Wajdy ze scenografią Krystyny Zachwatowicz, w wykonaniu Jerzego Bińczyckiego i Jerzego Stuhra odbędzie się w niedzielę 15 bm. po południu w Teatrze Kameralnym.

JANUSZ ZIPSER wystąpi gościnnie w operze Moniuszki „Halka” w niedzielę 15 bm. o godz. 14 w krakowskim Teatrze Muzycznym w partii Jontka.

„Mirce Acev” w Krakowie

W sobotę, 14 stycznia przybywa do Krakowa, na zaproszenie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Zespołu Pieśni i Tańca UJ „Stowianki” Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu im. Cyryla i Metodego w Skopje „Mirce Acev”. Ten czolowy zespół folklorystyczny Jugosławii, prezentujący folklor wszystkich jej regionów jest laureatem licznych międzynarodowych festiwali m. in. w Australii, USA, Nowej Zelandii. W Krakowie wystąpi dwukrotnie: w niedzielę 15 bm. o godz. 11.00 z koncertem galowym w Teatrze Bagatela i w poniedziałek 16 bm. o godz. 13.00 w sali widowiskowej SCK „Rotunda”. (z-k)

„Berliety” na ulicach Krakowa



Dzisiaj na krakowskie ulice a konkretnie na trasy linii pospiesznej „A” i „119” wyruszyły trzy autobusy marki „berliet-jelcz”, które choć trochę powiększą skromny krakowski tabor autobusowy. Przekazywanie nowych wozów do eksploatacji to w MPK miła uroczystość, bowiem kierowcy, którzy będą je eksploatować, otrzymują symboliczne karty wozów (tym razem 6 kierowców, jako że każdy autobus eksploatuje 2-osobowa załoga). Odpowiedzialni oni będą za przeszło 6 milionów złotych bo taka jest wartość owych trzech autobusów.

Rozmawialiśmy z dwoma kierowcami — Bolesławem Krystyniakiem (35 lat w zawodzie) i Edwardem Grzywą (20 lat za kierownicą), którzy obsługiwać będą linię „A”. Podzielili się z nami pierwszymi wrażeniami i niepokojami w związku z eksploatacją nowych wozów. Po pierwsze nowe autobusy mają bardzo duże przyspieszenia, toteż ostro ruszają i ostro hamują, mimo najlepszych chęci kierowcy.

Apelowano również o rozsadek do pasażerów, bowiem autobusy wyposażone są w urządzenia awaryjne otwierania drzwi (mały przycisk przy każdych drzwiach); owo urządzenie powoduje, po uruchomieniu, automatyczne otwarcie drzwi połączone z ostrym hamowaniem zupełnie niezależnym od kierowcy. Tak więc ewentualne „zabawy” dociekliwych mogą być fatalne w skutkach. Autobus nie

Pogrzeb J. Nagórzańskiego

Pogrzeb Józefa Nagórzańskiego odbędzie się 16 stycznia o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim. Trumna ze zwłokami będzie wystawiona w gmachu Urzędu Miasta Krakowa ul. Basztowa 22 w godz. 10—12.

ROZMOWY PRZY HERBACIE

O rekordach i zamierzeniach

— **P**odobno jest Pan w Polsce rekordzistą — zwracamy się do p. MARIANA LIDY, naszego znanego kompozytora i dyrygenta.

— **Rekordzista? Dlaczego?**

— Pańska operetka „Miłość szejka” osiągnęła rekordową liczbę spektakli w Warszawie: siedem lat bez przerwy na scenie i z góra 400 przedstawień. A przecież „Miłość szejka” wystawiana była także jeszcze we Wrocławiu, Łodzi — i w Halle w NRD.

— **Ale prapremiera odbyła się u nas w Krakowie: jest to przecież mój rodzinny teatr. Zresztą chciałbym być dobrym „ojcem” i dla drugiego mojego operetkowego „dziecka”: operetki „Najpiękniejsza”...**

— **A co z nią słychać?**

— Po prapremierze — również w Krakowie, w roku 1973 — wystawiano ją także we Wrocławiu, Łodzi i Bydgoszczy. W marcu br. prapremiera „Najpiękniejszej” odbędzie się w Związku Radzieckim: w Tbilisi, gdzie mam kierować muzycznymi przygotowaniem i dyrygować. Ciekawostka:

„Najpiękniejsza” przetłumaczona tam została na język gruziński, a również i na rosyjski; w następnym sezonie wystawia ją Operetka Leningradzka, a potem — Moskiewska.

— **A Pana najbliższe kompozytorskie plany?**

Czy w ogóle ma Pan takie, czy też kierownictwo muzyczne sceny operetkowej w Krakowskim Teatrze Muzycznym i stałe dyrygowanie zabiera Panu tak wiele czasu, że już go na komponowanie nie starcza?

— Rzeczywiście, praca w naszym Teatrze pochłania wiele wysiłków i czasu. Ale mimo to napisałem niedawno dziełko muzical: „Porwanie Baltazara Gąbki” do tekstu Stanisława Pasieczewskiego i Tadeusza Śliwki. Premiera ma się odbyć w Warszawie, a wystawienie tego musicalu projektuję również jeden z teatrów krakowskich. Póki jednak nie będzie to ustalone ostatecznie — wolalbym nie podawać szczegółów...

— **To wobec tego prosimy o inne szczegóły, które zapewne będzie**

Pan już mógł nam podać: co słychać w krakowskiej Operetce?

— Pracujemy nad najbliższą premierą: „Kraina uśmiechu”. Lehar, w lutym br. — Reżyseruje Włodzisław Gawroński, dekoracje Marka Grabowskiego, kostiumy Anny Rachel, kierownictwo muzyczne — moje. Wystąpią wybitni śpiewacy naszego Teatru z Alicją Świątek i Ryszardem Brożkiem na czele. Poza tym z „Pehlą” w uchu! Wyjeżdżamy na gościnne występy do Zabrza i Tarnowa.

— **Krytykowaliśmy niedawno odejście naszego Teatru Muzycznego od klasyki operetkowej...**

— **Taka była linia programowa poprzedniego kierownictwa artystycznego naszego Teatru — które pragnęło widzieć na naszej „lekkiej” scenie raczej komedie muzyczne. Obecnie to się zmienia — czego dowodem jest właśnie Lehar i „Kraina uśmiechu”.**

— **Wobec tego — do zabrania na premierze „Krainy uśmiechu”? Dzięki za rozmowę.**

Rozmawiał:

JERZY PARZYŃSKI

Poniedziałek I

12.45 RTSS — biologia. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa. 14.55 Program dnia. 15. Melodie — Warszawa moja Warszawa. 15.30 NURT. 16. Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Zwierzyńc. 17.20 Studio Sport — Klub Kibica. 18.10 Saga rodu Palliserów (odc. 1) — film fab. TV ang. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — S. Grochowiak — Szachy. 22. Sonda — mag. nauki i techniki.

Poniedziałek II

STUDIO BIS: 16.30 Omówienie programu. 16.35 Intermezzo. 16.50 Górale, górale. 17.20 Novi ad libitum. 17.55 Norweska ballada. 18.15 Serce — lek. jazzu. 18.35 Sarah Vaughan w Warszawie. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 J. niem. — kurs podst. lek. 14, 20.30 J. franc. — kurs podst. powt. lek. 11, 21.30 — 24 godziny. 21.55 Lili Ivanova — „Romans”. 22.20 Giganci jazzu w Warszawie. 23.20 „...za dni nasze, dni wiosenne” wyk. m. in. T. Budzisz-Krzyżanowska, K. Litwin, J. Zelnik, R. Filipiński.

KIEDY Co KIEDYgoze Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
14	15
STYCZNI	STYCZNI
Feliksa Hilarego	Pawła Domostawa

TEATRY

Sobota

Stowackiego 19.15 Mazepa. Miniatura (pl. sw. Ducha 2) 19.15 Zbrodnia i kara. Modrzejewskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Emigranci. Bagatela 19.30 Szkoła żon. 22 Pepsie (prem. pras.). Ludowicz 19.15 Nasze kawalerskie. Muzyce (ul. Lubicz 48) 19.15 Pchła w uchu (od 1. 18). Groteska 15. 18 Hej na smoka (o godz. 15 zamkn.). Kawiarnia Literacka (ul. Piłarska 7) 22 Nieszczenie: ze szczęściem. Teatr 38 — 20 Kabaret. Protekt: Tam gdzie rośnie entropia. Teatr Kolejarza (ul. Bocheńska 5/7) 19 Gdzie diabeł nie może.

Niedziela

Słowackiego 14 Halka. 19.15 Mazepa. Miniatura 19.15 Hamlet 19.15 Modrzejewskiej 19.15 Zbrodnia i kara. Kameralny 19.15 Emigranci. 19.15 Wystawa ku czci G. Zapolskiej. Bagatela 19.30 Panna Tuli-Putzi (musical). Ludowy 11, 15 Pyzy na polskich drózkach (przedstawienie zamkn.). abordamenty nieważne. Groteska (10 widow. zamkn.). 14.30, 17.30 Hej na smoka. Herbariarna „Feniks” 16.30, 22 Sad nad operetką. Teatr Kolejarza 15, 19 Gdzie diabeł nie może.

KINA

Sobota

Kijów 16.45 Zolnierze wolności cz. I i II (radz. pol. 1. 12). 20.15 Zabity na śmierć (USA 1. 15). Uciecha 15.45, 18. 20.15 Superekspres w niebezpieczeństwie (jap. 1. 15). Warszawa 15.45, 18. Omen (ang. 1. 18). 20.15 Maratończyk (USA 1. 18). Wolność 16, 18, 20 Każdy ma swoje piekło (fr. 1. 18). Sztuka: Dzień Iluzjonu 19.15, 22.30, 15.45, 18, 20.15. MI. Gwardia (ul. Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 W mroku nocy (USA 1. 18). Wanda 15.45, 18, 20.15 Szkarłatny pirat (USA 1. 15). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Samotny detektyw McQ (USA 1. 15). Świt (os. Teatrne 10) 16, 18, 20 Godzila kontra Gigan (jap. 1. 12). M. Sala 15, 17, 19.30 Brawurowe porwanie (USA 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Asy przestworzy (ang. 1. 15). M. Sala 15, 17, 19 Miłosna edukacja Walentego (fr. 1. 15). Dom Zolnierza (ul. Lubicz 48) 16 Rzykając (USA 1. 13). Kultura (Rynek Gł. 27) 17 Mrowisko (weg. 1. 15), 19 Noce i dnie (pol. 1. 12). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Miłosna edukacja Walentego (fr. 1. 15). Związki (Grzegorzka 71) 16 Mały książę (USA b.o.), 18, 20.15 Joanna Francuzka (fr. 1. 18). Rotunda (Oleandry 1) 17 Ostatnie zadanie (USA 1. 18). Wista (Gazowa 21) 16, 18 Kariera na zlecenie (fr. 1. 18). 13, 20 Nie ma sprawy (fr. 1. 15). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 13 Dzieje grzechu (pol. 1. 18), 15.15, 17.30, 19.45 Romantyczna Angielka (ang. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 17, 19 Przygodny Bołka i Lolka, 18, 20 Z podniesionym czołem (USA 1. 15). Podwawelskie (ul. Komandorów) 15.45, 18 Trzecie ziemi (USA 1. 15). Tecza (ul. Praska) 17, 19 Znachor (pol. 1. 12). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17 Ostatni skok gangu Olsena (dun. 1. 12). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Samotnik (fr. 1. 18).

Niedziela

Wawel — komnaty (sob. niedz. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15, 20), Zamek i Muzeum w Piasekowskiej Skale (sob. niedz. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, w Krakowie i w dniach Wielkiego Października (sob. 10-17, niedz. 10-15 — wst. wol.), Oddział w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-16 — wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 — wst. wol.), Muzeum Historyczne, Oddział, Jana 12: Militaria, Zegary (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. oraz „Zawsze Wesele” (sob. niedz. 9-14), Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (sob. niedz. 9-19), Muzeum Narodowe — Oddział, Sukiennice: Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41 (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba od 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polska-Czechosłowacja — wieki sąsiedztwa i przyjaźni (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Soselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski i in. (sob. 14-18, niedz. 10-14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Malarstwo K. Gawłowej (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 — wst. wol.), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Człowiek i otoczenie (sob. niedz. 11-19), Galeria: Prymat, Łobzowska 3: Prace krak. grafików (sob. 10-18, niedz. 10-18), ZPAF, ul. Anny 3: Agropacio Fotografica Cambrils (Hiszpania) oraz fotografie — Konrad Pollesch (sob. niedz. 10-18), Sztuki Nowoczesnej, N. Hu-

Wtorek I

6.30 RTSS — biologia. 7 TTR — mechanizacja rolnictwa. 9 Jęz. polski kl. I lic. 10 Jęz. polski kl. II lic. 12.05 Czerdziesiątelet — Gdzie byłaś czyli Szekspir. 12.55 Dla szk. śr. — Rodzina współczesna. 14.55 Program dnia. 15. Melodie — Estrada folkloru rumuńskiego. 15.30 Saperska droga — pr. wojsk. 16. Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio Młodych. 17.10 Warszawa naszych wspomnień — teleturniej. 17.50 Interstudio — Człowiek i środowisko. 18.20 Świat, który nie może zginąć — Tajemnice pszczołego ula — film TV ang. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Droga przez mękę — Przedświt — film fab. TV ZSRR. 21.50 Świadkowie. 22.10 Dziennik. 22.25 Teatr Telewizji — R. Frelek, W. Kowalski — Poczdam.

Wtorek II

14.55 Program dnia. 15. Kino Najmłodszych — Filmy animo-

tygodniowy program TV

(16 I — 20 I 1978 r.)

Wtorek I

11.45 Droga przez mękę — Przedświt — film ser. radz. 14.25 W drodze do nowego. 14.55 Program dnia. 15. Melodie — Rzec muzyczna — Toruń. 15.30 NURT. 15. Dziennik. 16.10 Obiektyw — progr. woj.: m. krakowskiego, kościńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego. 16.30 Dla dzieci Entelczek — słowniczek. 17. Sensacje z przeszłości — Dokumenty z mariackiej wieży. 17.30 Lo-

Środa I

11.45 Droga przez mękę — Przedświt — film ser. radz. 14.25 W drodze do nowego. 14.55 Program dnia. 15. Melodie — Rzec muzyczna — Toruń. 15.30 NURT. 15. Dziennik. 16.10 Obiektyw — progr. woj.: m. krakowskiego, kościńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego. 16.30 Dla dzieci Entelczek — słowniczek. 17. Sensacje z przeszłości — Dokumenty z mariackiej wieży. 17.30 Lo-

Środa II

15.35 Program dnia. 15.40 Kino dziewcząt i chłopców. 16.05 Daniel Druskiat — odc. 3 — film fab. TV NRD. 17.45 Moje miejsce w rodzinie. 18.15 Prawdy i legendy — Marysińska Sobieska. 19 Dobranoc. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jęz. ros. — kurs podst. 21 Jęz. ang. — kurs podst. 21.30 24 godziny. 21.40 Bajkał — rep. film. 22 Śledztwo — film fab. bułg.

Czwartek I

9 Jęz. polski kl. I lic. 11.45 Ale heca — film fab. radz. 12.55 Jęz. polski kl. II-IV lic. 14.55 Program dnia. 15. Melodie — O balecie. 15.30 Kino Filmów Animowanych. 16. Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Ekran z bratkiem. 18. Polygon. 18.20 Próba mistrzów — pr. muz. w wyk. T. Zylis-Gara i J. Marchwińskiego. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Człowiek z Marsylii — odc. 3 (ostatni) — film fab. wł. 21.55 Pegaz. 22.40 Dziennik. 22.55 Program o rodzinie.

Czwartek II

16.05 Program dnia. 16.10 Paragrafy i my. 16.40 Mam pomysły. 17.10 Sztuka na co dzień — mag. public. kult. 17.40 Studio Sport. 18.10 Ku brzegom dalekiej Oceanii — film fab. radz. 19 Dobranoc. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT. 22 — 24 godziny. 22.10 Chłopi — odc. 3 — film fab. TP. 23 Sytuacje — Cena słowa.

Piątek I

11.05 Wych. techniczne kl.

Czwartek I

9 Jęz. polski kl. I lic. 11.45 Ale heca — film fab. radz. 12.55 Jęz. polski kl. II-IV lic. 14.55 Program dnia. 15. Melodie — O balecie. 15.30 Kino Filmów Animowanych. 16. Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Ekran z bratkiem. 18. Polygon. 18.20 Próba mistrzów — pr. muz. w wyk. T. Zylis-Gara i J. Marchwińskiego. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Człowiek z Marsylii — odc. 3 (ostatni) — film fab. wł. 21.55 Pegaz. 22.40 Dziennik. 22.55 Program o rodzinie.

Czwartek II

16.05 Program dnia. 16.10 Paragrafy i my. 16.40 Mam pomysły. 17.10 Sztuka na co dzień — mag. public. kult. 17.40 Studio Sport. 18.10 Ku brzegom dalekiej Oceanii — film fab. radz. 19 Dobranoc. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT. 22 — 24 godziny. 22.10 Chłopi — odc. 3 — film fab. TP. 23 Sytuacje — Cena słowa.

Piątek I

11.05 Wych. techniczne kl.

RÓŻNE

Sobota-Niedziela

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9-15

Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10-14

RADIO

Sobota

Program I

NA FALI 1322 M

Wiadomości: 16, 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5

16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje. 19.15 Z Poznańskiego Studia. 19.40 Zimowa Spartakiada Młodzieży. 20.05 Program z dywanikiem. 21.10 Koin. Totalizatora Sport. 21.12 Losowanie finałów piłkarskich mistrzostw świata Mundial 78.

Program II

NA FALI 249 M

Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30

17.00 Z archiwum jazzu. 17.40 Nowości poetyckie Wyd. Lit. 17.50 Radiu — rep. 18.00 Muz. archiwum PR. 18.30 Echa dnia. 18.40 Aud. Kombatancka. 19.00 Matysia-kowie. 19.30 Wielka Opera Paryska — aud. 20.00 Wszędzież — aud. poet. 20.15 Wieczór sonat z nagr. R. Turiniego. 21.40 H. Opleśni — Zygmunt August i Barbara — poemat symf. 22.00 Radiokabaret. 23.00 Mistrzowskie interpretacje muz. dawniej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

Program III

UKF 66,89 MHz

Wiadomości: 17, 19.30, 22

17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Karnawał w Rio. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiegoś nie było. 19 Książka tygodnia — L. E. Vigée-Lebrun — Wspomnienia. 19.15 Piosenki z Iluzjonu. 19.35 G. Verdi — Dzień królowania — opera. 19.50 Wieści — odc. pow. B. Randalla. 30 Baw się razem z nami. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — Gdzie pani wtedy była, pani Weir. 22.40 Spiewa S. Krajewski. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55

8.05 Co słychać (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Koncerty i recitale. 9.00 Tylko dla dorosłych — fel. Z. Kwiatkowskiego (Kr.). 9.10 Poranek lit.-muz. (Kr.). 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki. 11.00 Lek. jęz. łacińskiego. 11.20 W. A. Mozart — Koncert Es-dur. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 12.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży — Przygody Tomka Sawyer'a — cz. I. 12.45 II połowa piłkarskiego meczu „Wyzwolenia” Cracovia — Wisła (Kr.). 13.30 Studio Stereo (STEREO — Kr.). 14.10 D. c. meczu (Kr.). 14.30 Handel — Sonata g-moll. 14.40 Muz. z jednej płyty (STEREO — Kr.). 15.00 Teatr PR — Studio stereofoniczne — Z Przemysła do Przeszłości. 16.00 Studio Wawel (STEREO — Kr.). 17.10 Wiersze W. Kawińskiego (Kr.). 17.20 Koncert żywych (Kr.). 18.00 Stereo F.W. Kozłowski — recital S. Kamasy. 19.00 Radiolatarnia. 19.25 Pięta podpisana — życie i twórczość Michała Anioła — słuch. popularnonauk. 19.55 I. Albeniz: Pepita Jimenez — opera (STEREO — Kr.). 21.35 M. Ravel — Sonata. 22.00 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Międzyn. Trybuna. Kompozytorów — Paryż 1977.

WYSTAWY MUZEA

Sobota I

6.30 TTR — uprawa roślin. 7.00 TTR — hodowla zwierząt. 9.00 Nauka o człowieku — kl. 8. 10.00 Zoologia kl. 7. 11.05 Geografia kl. 8. 11.35 Kto szuka złotego dna — film fab. CSRS. 13.05 RTSS — biologia. 13.40 TTR — uprawa roślin. 14.50 Red, szkolna zapowiada. 15.00 Program dnia. 15.05 Dziennik. 15.15 Obiektyw. 15.35 Radzimy rolnikom. 15.45 Dla dzieci — O niśiach, miszkach i niedźwiadkach. 16.15 Melodie — Wielkomięskie rytmy. 16.45 Latarnia czarnoksięska: 1 Gwiazdy — pr. prof. A. Jakubkiewicza. 2 (17.16) Legenda o Marylin — dok. montażowy USA. 18.10 Wielka gra — teleturniej. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Strzelanina w Commanche Creek — western USA. 21.35 Studio Sport — Losowanie mistrzostw świata w pięcioboju. 22.15 Dziennik. 23.35 Erotissimo — film fab. fr.

Sobota II

16.00 Program dnia. 16.05 Dla młodych widzów — Festiwal w Zielonej Górze. 17.00 Studio Sport — Wspomnienia wydarzeń sportowych. 18.30 Ze swąta burleski. 19.00 Dobranoc. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Drewno 77 — koncert galowy z festiwalu przebojów. 21.30 Telekino sprzed lat — Kapitan Sowa na tropie — odc. 2. 22.20 Teatr Wspomnień J. Giraudoux — Apollo z Bellac.

Niedziela I

6.45 RTSS — biologia. 7.20 TTR — uprawa roślin. 7.50 RTSS — Nasze spotkania. 8.10 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.20 Nowocześnieść w domu i zagrodzie. 8.35 Studio Sport — A. Bachleda zaprasza. 8.35 Program dnia. 9.00 Telekanal. 10.20 Antena. 10.45 Wielkie bitwy historii — Bitwa pod Naseby — film dok. 11.45 Dzien-

dyżury

Sobota

Chir. Kopernika 21, Chir. dzieci, Laryng. Prądnicka 35, Urolog. os. Na Skarpie, Okulist. Witkowiec (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji), Pogot. Ratunk. Łazarza 14: Ambulatorium Okulistyczne (cała doba). Wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, Informacja tel. 205-11, Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, Lotnisko Bałice 745-63, Pogot. MO tel. 97, Telefon Zaufania 371-37 (10-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (14-18), Straż Poż. 98, Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-30 (sob. 7-16, niedz. 10-18), Nowa Huta, Pogot. MO tel. 44-44, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Inf. kolejowa zagr. 241-82, kraj. 223-33, 225-15, Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiora 3 — Kraków, tel. 755-75 i 748-82 (7-22), Międzyryny Telefon Zaufania 216-41 cała doba, 262-33 (8-16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9-18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 295-78, 225-66 (os. 19-23.30, niedz. 8-20.30), Inf. Turystyczna „Wawel-Tourist”, Pawła 8, tel. 260-91 (sob. 8-18, niedz. 8-14), Inf. Kulturalna, KDK, pok. 144 (III pl.) tel. 244-02 (w godz. 11-18), Poradnia Przedmażeńskie i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (sr. i piat. 10-19), Dyżurne przychodnie — ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadczona ambulatoryjna i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18-22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 — dia Środmińska, Przychodnia, os. Jagiellońska bl. 1, w godz. 18-22, tel. 856-26 — dia N. Huty, Przychodnia, ul. Kroni-karza Galla 24, w godz. 18-22, tel. 721-35 — dia Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasickiego Boczna 3, w godz. 18-22, tel. 618-55 — dia Podgórska, Inf. Służby Zdrowia: od godz. 8-22, tel. 378-80, od godz. 22-8, tel. 240-93, Inf. Toksykologiczna, Kopernika 26, tel. 199-99, Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5: tel. 228-11 (pon. śr. i piat. 16-18).

Niedziela

Chir. Prądnicka 30, Chir. dzieci, Prokocim, Laryng. Prądnicka 35, Urolog. Grzegorzka 18, Okulist. Witkowiec (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

apteki

Sobota — Niedziela

DYŻURY NÓCNE: Waryńskiego 24 (tien), Piłga 68, pl. Wolności 7, N. Huta, A. Struga 36, N. Huta, Centrum A. bl. 3 (tien), Rynek Podgórski 9, Pstrawskiego 94 (tien).

Niedziela

DYŻURY DZienne: jak wyżej

Dokończyć rozpoczęte budowy Unowocześnić warsztaty szkolne

63.700 uczniów kształci się w bieżącym roku szkolnym na terenie naszego województwa miejskiego w 279 szkołach o profilu zawodowym. Całe szkolnictwo zawodowe dysponuje zaledwie 773 salami lekcyjnymi, w związku z czym w większości szkół nauka prowadzona jest na dwie zmiany.

Podobne obciążenie występuje w warsztatach szkolnych. Najtrudniejszą sytuację mają: Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Sułkowicach, Zespół Szkół Budowlanych w Krzeszowicach, Zespół Szkół Zawodowych w Wieliczce i Zespół Szkół Gastronomicznych nr 2 w Krakowie, w ogóle nie posiada własnych warsztatów Zespół Szkół Budownictwa Wodnego i Drogowego przy ul. Dzieżyńskiego 235. Również wyposażenie warsztatów, mimo wprowadzania nowych maszyn i urządzeń, jest już przestarzałe. Ponad 50 proc. parku maszynowego, na którym szkolą się młodzież, po-

wego, w obecnej 5-letce nie notuje się już tak dynamicznego wzrostu bazy lokalowej, chociaż potrzeby istnieją nadal. Zalicza się do nich w pierwszej kolejności dokończenie budowy internatu przy Zespole Szkół Elektrycznych nr 1 oraz internatu dla Zespołu Szkół Melioracji Wodnych w Krakowie, zakończenie budowy Szkoły Mechanicznej w Mysłowicach, wybudowanie warsztatów szkolnych w Sułkowicach oraz budowa wielu niezwykle potrzebnych budynków gospodarczych w Zespole Szkół Rolniczych w Czernichowie, Giebułtowice i Piotrkowicach Małych. Dopiero po zakończeniu tych inwestycji i sukcesywnym doposażeniu warsztatów szkolnych w nowoczesne urządzenia i maszyny będzie można mówić o należytych poziomach szkolnictwa zawodowego w naszym województwie.

Aperitif-bar przy hotelu „Polskim”

Przy ul. Piłsudskiego obok restauracji hotelu „Polskiego” otwiera swe podwoje mały aperitif-bar. Wnętrze wyposażono w stylowe boazerie, kinkiety i żyrandole przeniesione z remontowanego „Grandu”. Lokal, o 20 miejscach dla konsumentów, proponuje kilka rodzajów cocktaili alkoholowych, a także spory wybór win i markowych koniaków, a na zakąskę tartinki, migdały oraz słodycze. Czynny jest od godz. 9 do 22. Nowy bar zorganizowany został we własnym zakresie przez „Wawel-Tourist”. Inicjatywie tej trzeba przyznać, bo stałe małe w naszym mieście przytulnych małych lokali, które posiadają swoją specyfikę. Fot. JADWIGA RUBIŚ



„Echo-sonda” Zwierzęta żyją wśród nas

Stykamy się z nimi na co dzień nawet w dużym mieście: z zadbanyimi, wesołymi psami, mającymi właścicieli i ciepły dom, z ich zabiedzonymi bezpańskimi pobratymcami, z kotami często żyjącymi półdziko w zakamarkach piwnic, czy podwórek, wreszcie z rzeszą ptactwa — od popularnych krakowskich gołębi, poprzez synagorile, gawrony, kawki do skrzydlatego drobiazgu wróbla i sikorki. Jak się do nich ustosunkujemy? Jak im miejsce wyznaczamy w naszym życiu i w naszym środowisku, w świecie stworzonym przez człowieka — dla człowieka? Czy czujemy, że jesteśmy z nimi w jakiś sposób związani — więzią łączącą na ziemi wszystkie istoty żywe, które walczą o byt i przetrwanie — i w imię tej solidarności staramy się im pomóc i otoczyć opieką... Czy je po prostu lubimy, czy są nam zawadą... Sprawy dotyczące losu zwierząt często powracają w listach kierowanych do naszej redakcji. Czytelnicy ujmują się za głodującym ptactwem, uzalają nad losem kotów, nierzadko przytaczają przykłady okrucieństwa w stosunku do bezbronnych stworzeń. Są jednak i inne głosy: o zlikwidowanie „plagi” gołębi i gawronów, o



Krakowskie Towarzystwo Miłośników Historii Medycyny



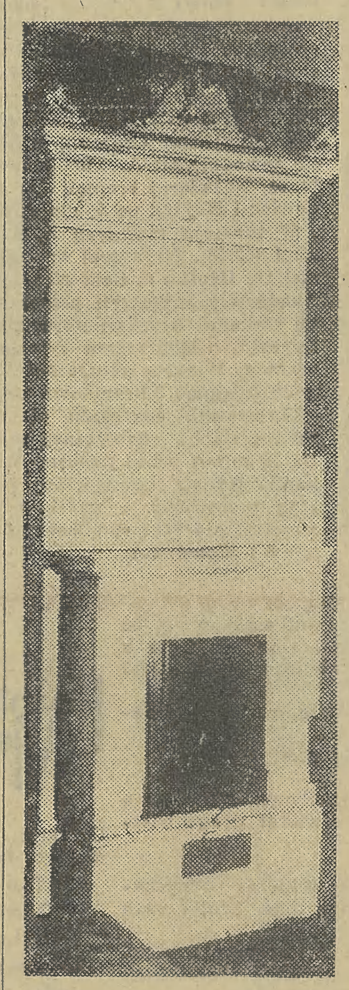
...założone faktycznie już w 1925 r. (pod nazwą Koła Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Historii Medycyny), a formalnie dopiero w 1927 r. (pod swą właściwą nazwą, prowadziło do marca 1956 r. (z przerwą lat wojny) bardzo owocną i wielostronną działalność. Jego dzieje były tematem odczytu wygłoszonego przez dr. Zdzisława Gajdę na ostatnim zebraniu naukowym TMHiZK. Prelegent przedstawił żywą i barwnie dzieje zainteresowań historią medycyny w środowisku naukowym Krakowa w końcu XIX w. (działalność profesorów UJ — Walerego Jaworskiego i Adama Wrzosa), które doprowadziły do powstania pierwszego w Polsce muzeum historii medycyny i farmacji przy Wydziale Lekarskim UJ, a także ukazał sylwetkę inicjatora powstania Towarzystwa — Władysława Szumowskiego (1875—1954) od r. 1920 profesora historii i filozofii medycyny na UJ, autora podstawowego podręcznika akademickiego historii medycyny oraz wielu cennych monografii i studiów poświęconych także historii medycyny w Krakowie.

Towarzystwo Miłośników Historii Medycyny prowadziło (zwłaszcza do r. 1939) bardzo cenną działalność wydawniczą, publikując m. in. pracę F. Waltera o Wicie Stwoszu jako reżisiera chochoł skłótny, szereg biografii wybitnych lekarzy (np. Józefa Jakubowskiego, protomedyka i profesora UJ z czasów Wolnego Miasta Krakowa) oraz cenne Pamiętniki profesora UJ Fryderyka Hechla Współdziałanie także z TMHiZK (profesorowie Szumowski, J. Lachs i L. Wachholz wydawali swe prace w serii „Biblioteki Krakowskiej”). Po „rozwiązaniu” Towarzystwa w 1956 r. zostało ono przekształcone w Oddział Krakowski Ogólnopolskiego Towarzystwa Historii Medycyny i działa po dziś dzień, niestety w skromniejszych już rozmiarach.



Alarmujący jest stan drzew przy ul. Mazowieckiej. Zaatakowane przez chorobę tracą korę, która płatami spada z pni. Takich drzew jak na naszym zdjęciu jest więcej i to w różnych punktach ulicy, z czego należy wnosić, że choroba się rozprzestrzenia. Apelujemy o natychmiastowe działanie by uratować pozostały zdrowy drzewostan! (j.r.)

Fot. JADWIGA RUBIŚ



Ten oto (po lewej stronie) reprodukowany przez nas zabytkowy piec z pierwszej połowy XIX wieku należy do wystroju wnętrza I piętra domu w Ryńku Głównym 38, wg tradycji wiązany jest z osobą gen. J. Chłopickiego. Użytkownicy wnętrza (WPHW) zawiązali konserwatora o konieczności zmiany systemu ogrzewania ze względu na zły stan techniczny owego pieca. W efekcie konserwator miejski w trybie nagłym zdecydował o rozebraniu pieca przez fachowców z PKZ i tymczasowo zabezpieczył obiekt w swych magazynach. Zważywszy na rzadkość występowania tego typu pieców z kominkiem w naszych wnętrzach dążyć się będzie do przywrócenia obiektu na jego pierwotne miejsce, gdy tylko wyremontowany zostanie system przewodów oraz zabezpieczone kafele. Swoją drogą szkoda, że tego typu obiekty nie są otaczane większą opieką przez właścicieli, którzy lekką ręką przeznaczają zabytki na śmierć techniczną...

Praca

PIEKARZA przyjmie do pracy. Kraków, Estery 10 — piekarnia. g-36955

Nauka

WPISY na kursy półroczne pisanie na maszynie oraz biurowości i korespondencji — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Polsce, Oddział w Krakowie, ul. Wrzesińska 3/6 — tel. 174-87, w godz. 1-13 i 15-19. K-90

Półroczne Studium

na tytuł „Dyplomowanego Mistrza” organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 223-90, 271-30. K-9021

Kupno

BONY PeKaO lub nowy Fiat 125 p kupie. — Podac cenę. Oferty 37180 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

WODZINOWSKI, 100x70 cm, lub Karpinski, ewentualnie Jaxa. Oferty 36778 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNE sprzedam koźlich męskich, nowy. Wiadomości: ul. Widok 22/15, codziennie po 19.30. g-36954

Lokale

STUDENT — poszukuje garsoniery lub niekrepującego pokoju. — Oferty 37271 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME pokój student. — Floriańska 19/12 d, III p., ofiyna. g-37134

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje garsoniery lub niekrepującego pokoju — Czysz z góry lub miesięcznie — Oferty 36636 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

WÓJCIOWICZ Romana — Kraków, Węgierska 8 — zgubiła legitymację studenta nr L-10602 384/73, wydaną przez AM Kraków. g-36623

UNIEWAŻNIA się zgubiona pieczątkę o brzmieniu: Sabina Burgiel lekarz medycyny Nowa Huta, Os. Na Stoku 5/7 K. 3440. g-36669

Kupno

CHARTY rosyjskie — szczeniata 8-tygodniowe, pełnorodowodowe — po zwycięzcy świata i złotej medaliste. Nowa Huta, Os. Centrum A 1/11, tel. 432-50. g-37226

HI-FI stereo — gramofon „Fonomaster” — nowy typ — stan idealny, okres gwarancji. Mysłowice, tel. 203-55. g-37135

FIAT 127 p po wypadku Nowa Huta, Centrum A 10/2. g-36994

PALME duża, sprzedam. Tel. 712-81, w godz. 8-10 i 18-20. g-36975

MASZYNA do szycia walczkowa, nowa. — Oferty 36638 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-36669

KURSY

- tapetowania mieszkań
- obsługi pistoletu „Grom” oraz KURS dla osób sprawujących dozór przy eksploatacji urządzeń elektrycznych (uprawnienia SEP) organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 223-90, 271-30. K-9048

KURSY

- KROJU i SZYCIA,
- DZIEWIARSTWA masyzynowego
- SZYDELKOWANIA
- MANICURE i PEDICURE — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 223-90, 271-30. K-9029

Kupno

CHARTY rosyjskie — szczeniata 8-tygodniowe, pełnorodowodowe — po zwycięzcy świata i złotej medaliste. Nowa Huta, Os. Centrum A 1/11, tel. 432-50. g-37226

HI-FI stereo — gramofon „Fonomaster” — nowy typ — stan idealny, okres gwarancji. Mysłowice, tel. 203-55. g-37135

FIAT 127 p po wypadku Nowa Huta, Centrum A 10/2. g-36994

PALME duża, sprzedam. Tel. 712-81, w godz. 8-10 i 18-20. g-36975

MASZYNA do szycia walczkowa, nowa. — Oferty 36638 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-36669

Kupno

CHARTY rosyjskie — szczeniata 8-tygodniowe, pełnorodowodowe — po zwycięzcy świata i złotej medaliste. Nowa Huta, Os. Centrum A 1/11, tel. 432-50. g-37226

HI-FI stereo — gramofon „Fonomaster” — nowy typ — stan idealny, okres gwarancji. Mysłowice, tel. 203-55. g-37135

FIAT 127 p po wypadku Nowa Huta, Centrum A 10/2. g-36994

PALME duża, sprzedam. Tel. 712-81, w godz. 8-10 i 18-20. g-36975

MASZYNA do szycia walczkowa, nowa. — Oferty 36638 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-36669

Koncert Recital

Koncert Orkiestry i Chóru PR i TV w Krakowie poprowadzi gościnnie szef opery w Saarbrücken we wtorek 17 bm. o godz. 19.30. Program koncertu wypełnia: Kwadro perzi sacri Verdiego oraz IV symfonia Mahlera. Wykonawczyrą partii solowych w obu utworach będzie znakomita śpiewaczka Urszula Koszut, solistka scen operowych w Wiedniu, Stuttgarcie i Monachium. Chór przygotował Tadeusz Dobrzański. Koncert odbędzie się w Filharmonii Krakowskiej.

Recital IV w ramach Wielkich Cykli Wokalnych odbędzie się z udziałem Bożeny Betley-Sieradzkiej (sopran). Przy fortepianie Alina Liwska. W repertuarze: Schubert, Perkowski, Paciorekiewicz. Recital odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 19.30 w sali Arsenatu.

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”.

DRUE: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Kraków, ul. Wielopole 1. WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 1.

WP HW Oferuje

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie zaprasza do skorzystania z okazji zakupu sprzętów domowych po obniżonych cenach, w PUNKCIE SPRZEDAŻY przy UL. POWSTAŃCÓW WARSZAWY 15, codziennie w godz. 10-18, w soboty w godz. 12-17. Aktualnie oferuje:

- MEBLE POJEDYNCZE i ZESTAWY oraz ELEMENTY MEBLOWE jak szuflady, drzwi itp.
- ŁODÓWKI
- PRALKI
- MASZYNY DZIEWIARSKIE
- BOILERY 10, 50 i 100-LITROWE

K-278

141 «święta wojna» między Cracovią i Wisłą

140 SPOTKAN rozegrali między sobą piłkarze dwóch najstarszych klubów krakowskich: Cracovii i Wisły. Bilans jest korzystniejszy dla wiślaków, oni bowiem wygrali 59 razy, doznali natomiast tylko 50 porażek (31 meczów przyniosło remis).

Ostatni okres w historii obydwoh klubów nie sprzyja rywalizacji, piłkarze Wisły grają bowiem w I lidze, Cracovia błąka się po niższych klasach, nie ma więc nadziei by te pasjonujące cały sportowy Kraków mecze, mogły nastąpić w rywalizacji o ligowe punkty. Stąd też inicjatywa redakcji „Tempo” by z okazji rocznicy wyzwolenia miasta spod hitlerow-

skiej okupacji rozgrywać towarzyskie zawody Cracovii z Wisłą o „Herbową tarczę Krakowa” spotkała się z dużym zainteresowaniem kibiców.

Rozegrano już cztery mecze, tzw. „święte wojny” o to trofeum. Trzykrotnie zwyciężała Wisła, raz Cracovia. Mimo dzielącej obydwoh drużyn różnicy klas, spotkania są zawsze bardzo ciekawe, interesujące i na ogół pada w nich sporo bramek. Przypominamy, że Wisła wygrywała 2:1, 5:1 i 6:4 (w rzutach karnych, gdyż w normalnym czasie mecz przyniósł remis 2:2), a Cracovia odniosła zwycięstwo 4:1.

W nadchodzącą niedzielę — 15 bm. — na dwa dni przed 33 rocznicą wyzwolenia podwawelskiego grodu z rąk hitlerowców, rozegrany zostanie kolejny mecz Cracovii z Wisłą o „Herbową tarczę Krakowa”. Spotkanie odbędzie się na boisku przy ul. Józefa Katuży (ulicy noszącej imię znakomitego przedwojennego piłkarza Cracovii zamordowanego w Oświęcimiu).

Obydwoh drużyny mają wystąpić w swych najsilniejszych składach, a dochód z meczu przeznaczony na Polski Komitet Pomocy Społecznej.



Rok miniony w kulturze fizycznej został już podsumowany. O największych sukcesach i występujących niedociągnięciach rozmawiamy dziś z dyrektorem Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Krakowa — mgr Zdzisławem OLESZKIEM.

— Panie Dyrektore — jak generalnie oceniliby Pan miniony rok?

— W moim przekonaniu był to dobry rok dla naszej kultury fizycznej.

— Przejdźmy więc do szczegółów...

— Muszę się cofnąć do roku 1975 by w pełni zebrać obraz pewnie nasze podziękowania, które dziś zaczynają przynosić owoce i pozwalają mi na stwierdzenie, że rok 1977 był dobrym rokiem. Otóż po reformie administracyjnej kraju, powstał plan rozwoju bazy sportowej i turystycznej, zatwierdzony przez nasze władze zwierzchnie, który to plan uwzględnił wszystkie najistotniejsze potrzeby bardzo szeroko pojętej kultury fizycznej, od jej formy najpopularniejszej —

masowej, aż po sport wyczynowy. Plan został opracowany w oparciu o potrzeby wiosek, gmin, miast, dzielnic, klubów sportowych i organizacji masowych oraz turystycznych. Jak wspominałem, nasze ustalenia zostały zaakceptowane przez władze miasta, otrzymaliśmy teren przewidziany pod zagospodarowanie dla potrzeb kultury fizycznej, tak że mogliśmy spokojnie planować nasze przedsięwzięcia. Opracowaliśmy harmonogram prac uwzględniający kolejność działań, na początek rozpoczynając te inwestycje, które były najpilniejsze dla sportu, rekreacji i turystyki oraz te, wynikające z inicjatywy ludzi, którzy gwarantowali, że ich poczynania zostaną uwieńczone powodzeniem.

— Czy wystarczyło pieniędzy na wszystkie potrzeby?

— W zasadzie tak. Np. w minionym roku nie brakowało środków na zaplanowane wszystkie wykonane inwestycje, czy też ich pewnych części jak np. budowę hali Wawelu, modernizację sztucznego lodowiska, obiektów Wisły, stadionu Hutnika, budowę boiska Garbarni, gminnych ośrodków sportu i rekreacji, hoteli w Mysłowicach i „Pod Kopcem”. Łącznie na te cele i wiele innych, mniejszych przedsięwzięć, wydaliśmy blisko 39 milionów zł. Ponadto duże fundusze przeznaczyliśmy na rozwój sportu, rekreacji, wypoczynku i turystyki. Na te cele wydaliśmy około 48 milionów złotych, głównie na działalność Wojewódzkiej Federacji Sportu (finansującej wycieczki sportowe) — 35 mln, lecz także na Ludowe Zespoły Sportowe, sport szkolny, masowy (TKKF), na Aeroklub Krakowski, działalność rekreacyjną w osiedlach, gminach, zakładach pracy.

— Jest takie pojęcie „białe plamy” określające miejsce gdzie nie zostało nic lub prawie nie zrobiono w danej dziedzinie życia. Są takie „białe plamy” także na mapie kultury fizycznej miasta i województwa. Czy możemy powiedzieć, że jest to zniknięcie, lub choćby częściowo pominięcie?

— Tak, są „białe plamy” i systematycznie staramy się wymazywać je z mapy. Mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, iż już zapoczątkowaliśmy okres likwidacji tego zjawiska i plan na każdy rok przewidujemy kolejne przedsięwzięcia w tym zakresie. Staramy się pomagać ludności zaniedbanych sportowo terenów w opracowywaniu planów, zapewnianiu środków finansowych, proponując kierunki działania. Mamy tu dobre doświadczenia, z takich właśnie inicjatyw powstało już wiele boisk, placów do gry, ścieżek zdrowia, gminnych ośrodków sportu i rekreacji. W zeszłym roku przybyły np. ośrodki w Rzeszotarach, Sta-

niawkach, Dojazdowie, w tym powstała w Pełidzu, Węgrzeczach Wielkich czy Wiśniewie.

Bardzo dobrze układa nam się współpraca z Krakowską Radą Związków Zawodowych. Rok 1977 był rokiem czynów społecznych związków, załóg zakładów pracy, na rzecz bazy sportowo-rekreacyjnej. Umowy o współpracy zawarte przez nas z KRZZ, OHP, IOK i spółdzielczością mieszkaniową, których celem była właśnie rozbudowa bazy, dały bardzo dobre rezultaty, powstało wiele ładnych, dobrze zagospodarowanych obiektów. I to takim kosztem. Służą one z powodzeniem ludzkiej pracy.

— Mówimy wciąż o inwestycjach, bazie, remontach. A jak ocenia Pan miniony rok pod względem efektów sportowych i turystycznych?

— W sporcie, choć wzrosła ilość mistrzowskich tytułów zdobytych w krajowym zawodnictwie przez nasze drużyny oraz sportowców w konkurencjach indywidualnych, oceniam rok jako nie najlepszy. Istnieją bowiem zbyt duże dysproporcje, luka. Np. mamy świetny wyczynowy klub — Wisłę, ale po nim bardzo wielką przerwę i dopiero Hutnika i znów ogromną lukę. Nie udało nam się — generalnie rzecz biorąc — zmniejszyć tych przerw, podciągnąć w górę klubów drugiego i trzeciego rzutu. Lecz było też kilka cennych osiągnięć jak np. postępy pływaków MKS Jordan. Sekcja ta, mimo gorszych warunków od Wisły czy Korony, uzyskała doprawdy godne podkreślenia efekty, pokazała iż można, przy zaangażowaniu trenerów, sportowców, rodziców, pisać się w górę, nawet w tak trudnej konkurencji jak pływanie Cieszy wężów, rosnąca ranga sportu i wfi w szkołach, martwi brak szerokiego rozwoju kultury fizycznej w środowisku akademickim, cieszy rozwój sportu miejskiego, poszerzanie działalności TKKF-u, ale martwi nie najlepsza praca kilku klubów, które nie potrafią przyspieszyć swego marszu w górę.

Dla turystyki to był dobry rok. Wzrosła liczba gości, którzy odwiedzili nasze województwo — pisaliśmy już szczegółowo o tym w „Echo” — wzrosły obroty przedsiębiorstw turystycznych, a jednocześnie zmalała liczba zarzutów na działalność tych biur (otrzymaliśmy w całym roku tylko trzy skargi na krakowskie oddziały biur turystycznych). Nastąpiła stabilizacja kadrowa załóg, wzrost fachowości, kultury obsługi. Bardzo dobrze można ocenić obsługę grup turystycznych, teraz przed biurami zadania poszerzenia zakresu usług, skierowania większej troski na potrzeby indywidualnego turysty. W obsłudze ruchu turystycznego stworzyliśmy doprawdy szeroki front, działają biura, ale też bardzo poważnie,

z dużym zrozumieniem i zaangażowaniem liczne — poza tym — wydziały Urzędu Miasta: Wydział Kultury, Handlu, Komunikacji, Finansów. Wszechstronna praca, pozwalająca możliwie sprężysto i jak najlepsze polejmowanie gości.

— Wspomniał Pan o współpracy różnych wydziałów zabezpieczeniu sezonu turystycznego. To prawda, chyba normalne, tak być winno.

— Owszem tak być powinno, ale nie zawsze tak było. Odnio jednak wiele zmian, na lepsze w tym względzie, bez znaczenia jest tu dobry mat dla naszej działalności Komitetu Krakowskim PZ z zainteresowaniem i osobiste zaangażowanie się w sprawę kultury fizycznej prezydenta, rzęgo, Pękali i wiceprezesa Barbary Guzik. Dzięki tej pozytywnej atmosferze nastąpiło generalnie rzecz biorąc — szerzenie: kręgu osób, które sprawy sportu, turystyki, wypoczynku są bliskie. Mówię więcej i lepiej, zdział szybciej i skuteczniej przezwyciężyć przeszkody, usunąć bariery i to pozwala mi z optymizmem oczekiwać, że plany ten rok zostaną w pełni zrealizowane, że przybędzie w naszym mieście obiektów sportowych i rekreacyjnych na mę potrzeb, że młodzież będą mogła z powodzeniem podnosić swoje kwalifikacje sportowe, jej rodzice coraz lepiej wyrażać po pracy.

Dziękuję za rozmowę: JERZY LANGE

Dokąd pójdziemy

Dziś

KOSZYKÓWKA
Godz. 16 Hala Wisły: Wisła — Lech (I liga kobiet)
Godz. 17 Hala UJ: AZS Kr. — AZS Rzeszów (II liga kobiet)
Godz. 17.30 Hala Korony: Korona — Start Łódź (II liga mężczyzn)
PIŁKA REZENA
Godz. 15.30 i 17 Hala Hutnika: Finały PP mężczyzn
Godz. 16-21 Hala Wawelu: VIII Międzynarodowy Turniej Wyzwolenia Krakowa (kobiety i mężczyźni)
HOKEJ
Godz. 18 Sztuczne lodowisko: Cracovia — Baildon (I liga)

Jutro

PIŁKA NOŻNA
Godz. 12 Boisko Cracovii: Cracovia — Wisła („święta wojna” o „Herbową tarczę Krakowa”)
KOSZYKÓWKA
Godz. 16 Hala Wisły: Wisła — Olimpia (I liga kobiet)
Godz. 11 Hala UJ: AZS Kr. — AZS Rzeszów (II liga kobiet)
Godz. 12 Hala Korony: Korona — Start Łódź (II liga mężczyzn)
PIŁKA REZENA
Godz. 9.30 i 11 Hala Hutnika: Finały PP mężczyzn
Godz. 9.30-14.30 Hala Wawelu: VIII Międzynarodowy Turniej Wyzwolenia Krakowa (kobiety i mężczyźni)
HOKEJ
Godz. 18 Sztuczne lodowisko: Cracovia — Baildon (I liga)
BOKS
Godz. 10.30 Hala Wisły: Wisła — Polonia W-wa (Puchar Polski)

MAŁY LOTEK PLACI: w I losowaniu — za piątki po 228.405 zł, za czwórki po 1.165 zł, za trójki po 63 zł; w II losowaniu — za piątki po 58.057 zł, za czwórki po 1.094 zł, za trójki po 77 zł.

EXPRESS LOTEK PLACI: za piątkę 950.146 zł, za czwórki po 4.582 zł, za trójki po 136 zł.

Pilno mu było na dwór, spodziewał się pewnie, że Maigret zatrzyma go w przejściu, albo przywoła z powrotem, ale komisarz nie uczynił tego, tylko zaczął znów wchodzić na górę.

— Drzwi na prawo — powiedziała matka, gdy dotarł do podestu.

Zapukał. Odezwał się dziecinny głos:

— Proszę wejść.

Matka stała ciągle na dole, nieruchoma, z uniesioną ku niemu twarzą, podczas gdy otwierał drzwi i zamykał je za sobą.

— Nie przeszkadzaj sobie.

Józef siedział w łóżku, podparty kilkoma poduszkami, z nogą w gipsie aż do połowy uda. Zrobił ruch jakby się chciał podnieść.

— Na schodach minąłem się z twoim przyjacielem.

— Wiem.

— Dlaczego on na mnie nie zaczął?

Pokój był niski, tak że Maigret prawie sięgał głową do belki stropowej. Nie był też duży, łóżko zajmowało więcej niż połowę ławy. Na rozrzuconej nieporządnie pościeli leżało pełno pism ilustrowanych i kawałków drewna poprzycinanych scyzorykiem.

— Nudisz się?

Było tam wprawdzie jedno krzesło, ale zarzucone rozmaitymi przedmiotami, jak kurtka, proca, dwie czy trzy książki i kawałki drewna.

— Może pan rzucić wszystko, co tam leży — powiedział dzieciak.

Jean-Paul Gastin był podobny do swego ojca i matki. Marcel był podobny do ojca. Józef nie przypominał żadnym rysem ani rzeźbą, ani jego żony. Był niewątpliwie ładniejszy od tamtych dzieciaków, wyglądając na zdrowego, zrównoważonego chłopca.

Maigret usiadł na parapecie okna, plecami do podwórza i ogrodu. W tym samym miejscu, które niedawno zajmował Marcel. Nie spieszył się do rozmowy. Nie po to, jak mu to się zdarzało na Quai des

W Turnieju Wyzwolenia

WCZORAJ w hali Wawelu rozpoczął się VIII międzynarodowy turniej kobiet i mężczyzn w piłce ręcznej, zorganizowany z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Krakowa. Otwarcia imprezy dokonał z-ca dyr. WKFiT — mgr J. Nowak

W pierwszym meczu turnieju pań Jednota Trenin pokonała prezentującą mierny poziom Jugosławkiankę ze Slaviji Kutina 23:14 (11:7). Najwięcej bramek dla zwyciężczyń uzyskała Boklova 7 i Opaci 6, a dla pokonanych Medvedovic 7.

Znaczenie ciekawsz było spotkanie Cracovii z AZS-em. Walczące bez kompleksu akademicki dzięki świetnej dyspozycji strzeleckiej W. Kulagi i doświadczeniu L. Walczyk zdobyły przez pierwszą część spotkania wyrównany pojedynek, ulegając ostatecznie 18:23 (12:12). W zwyciężkim zespole, poza latowymi reprezentantkami Cracovii, wystąpiły młode, niezłe prezentujące się zawodniczki: A. Tuchowicz, B. Stanek, M. Kramer i J. Kotarba. Najwięcej bramek strzeliły: dla Cracovii: Siódak 6, Jaskiewicz i Hajduk po 5, dla AZS-u — Kulaga 7, Walczyk 5.

W turnieju mężczyzn AZS pokonał Industromontaż Kutina 26:21 (12:10). Najwięcej bramek strzelił: dla krakowian — Pięgiel 10, Heczko 6, Sakowicz 4, dla Jugosławian — Mostavac 13. Akademicy zaskoczyli przeciwnika agresywną obroną i szybkimi atakami, uzyskali prowadzenie 9:2, którego nie potrafili utrzymać, dzięki czemu rywal zmniejszył przewagę do 2-3 bramek. Większa skuteczność krakowian w końcówce pozwoliła im osiągnąć 5-bramkowe zwycięstwo.

W ostatnim spotkaniu pierwszego dnia turnieju Wawel po bardzo słabej, chaotycznej grze pokonał Cracovię 31:19 (13:3). Na 10 minut przed końcem meczu wojskowi prowadzili 3 bramkami, jednak lepsza kondycja i dobrze wyprowadzany szybki atak przesądziły o wysokim zwycięstwie. Najwięcej bramek strzelili: dla Wawelu: Koper 8 i Górecki 6, dla Cracovii — Pytlík 5 i Molenda 4.



Orfèvres, by zbliżyć z tropu swego rozmówcę, tylko dlatego, że nie wiedział od czego zacząć.

Józef pierwszy przerwał milczenie, by spytać:

— Gdzie jest mój ojciec?

— U Ludwika.

Chłopak zawahał się, zanim znów zapytał:

— Co z nim jest?

Po co było ukrywać przed nim to, o czym musiał dobrze wiedzieć.

— Théo położył go.

Wiadomość raczej uspokoiła go, zamiast zatrzeć.

— Czy moja matka jest na dole z babcią?

— Tak.

Słońce chyliło się ku zachodowi na niezmiennie jasnym niebie i łagodnie grało plecy Maigreta. Z ogrodów dolatywał śpiew ptaków, jakieś dziecko głośno gdzieś na blaszanej trawie.

— Nie chcesz, żebym ci zdjął gips?

Można było pomyśleć, że Józef spodziewał się tego, że rozumiał w pół słowa. Nie był zaniepokojony, jak jego matka. Nie wyglądało na to, że się bał. Przypatrywał się tegiej sylwetce swego gościa z twarzą pozornie obojętną i zastanawiał się, jaką przyjąć postawę.

— Pan o tym wie?

— Tak.

— Doktor panu powiedział?

— Sam odgadłem przedtem. Co robiliście razem z Marcellem kiedy cię motor potracił?

Józef przyjął to z widoczną ulgą.

— Nie znalazł pan podkwy? — spytał.

Te słowa poruszyły coś w pamięci Maigreta. Przecież on gdzieś widział podkwę. Było to w czasie oględzin domu Leonii Birard. Zardzewiała podkowa powiewiała się na podłodze, w prawym kącie od okna, niedaleko naszkicowanego kredą konturu zaznaczającego położenia ciała.

To nie uszło jego uwagi. Chciał nawet o to zapytać. Ale później, gdy podnosząc podkwę zauważył gwóźdź, pomyślał, że prawdopodobnie na nim wisiała. Na wsi wielu ludzi, znajdując na drodze podkwę, zatrzymuje ją w domu, jako przynoszącą szczęście maskotkę.

Daniélou i żandarmi, którzy przeszukali dom jeszcze przed nim, musieli pomyśleć to samo.

— Rzeczywiście, u Leonii Birard jest podkowa — odpowiedział.

— To ją ja znalazłem, w dniu wypadku. Byliśmy z Marcellem na drodze do morza, kiedy się o nią potknąłem. Było ciemno. Zabrałem ją. Kiedy przechodziliśmy koło starej, miałem tę podkwę w ręku. Okno od strony drogi było otwarte. Podeszliśmy ciuchtko.

— Czy Leonia była we frontowym pokoju?

— W kuchni. Drzwi były uchylone.

— Nie mógł powstrzymać się od uśmiechu.

— Najpierw chciałem wrzucić podkwę do domu, żeby ją nastroszyć.

— Tak samo, jak wrzucałeś zdechłe koty i różne nieczystości?

— Nie tylko ja to robiłem.

— Ale zmieniłeś zdanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Świetna gra Hutnika

W HALI Hutnika rozpoczął się finałowy turniej piłki ręcznej mężczyzn o Puchar Polski. Startują 4 1-ligowe zespoły: Start Młec, Wyrzysze, Gdańsk, Włocławek i Hutnik.

W pierwszym dniu znakomite zwycięstwo odnieśli szczypiorni krakowscy. Wroch oni dosłownie przetrzymali waleczny zespół z Włocławka 22:20 (9:11). Najwięcej bramek zdobyli: dla zwycięzców: Górecki 9, Wukowski 8, Migas 5, Gawlik 5, dla Wisły — Starzyński 5 (w tym 4 z karnego).

Krakowianie rozpoczęli z ogromnym impetem, ten ataki na raz kończyły się celnym strzałem i zdobyciem bramki, natomiast w defensywie zapora nie do przebycia dla zespołu z Płocka był świetnie dysponowany bramkarz Hutnika — Gonciarz. Wisła dopiero przy stanie 0:9 zdobyła uzyskując honorowy punkt rzutu karnego (w 13 min.).

W drugim meczu po bardzo ciekawej i wyrównanej walce, Start Młec pokonał Wyrzysze Gdańsk 22:20 (9:11). Najwięcej bramek strzelili: dla Startu — Nowak 4, dla Wyrzysze — Pałka 7. Dalszy ciąg zawodów. (1)

BIRMINGHAM. W II rundzie tenisowego turnieju Grand Prix W. Fibak przegrał z R. Ramirezem (Meksyk) 6:7, 6:3, 2:6.

WARSZAWA. W meczach o mistrzostwo I ligi siatkarzy Gwardia Wrocław wygrała z Resovią 3:1 (14:16, 15:4, 15:3, 15:7), a Włocławek przegrał z mielecką Stalą 0:3 (9:15, 10:15, 13:15).

LES DIABLERETS. A. Mosser (Austria), przed E. Mittermaier i I. Eppe (obie

Telegraficznie

RFN) wygrała zaliczając do narciarskiego PS bieg zjazdowy.

MELBOURNE. Podczas międzynarodowego miłyngu lekkoatletycznego B. Malinowski wygrał bieg na 3 km z przeszkodami (8:38,39), a Wł. Komar zwyciężył w pchnięciu kulą (17,83 m).

KATOWICE. W tenisowym turnieju o Grand Prix Polski W. Wojciechowski (Nadwiśle) wygrał z A. Czaprackim (Zagłębie Włb) 5:7, 6:3, 6:3.